Numer poświęcony sprawom gospodarczym.

Nr. 165 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, niedziela 18 czerwca 1933 Rok 123

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

| Ceny prenumeraty we Lwowie: | Telefony: | ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: | CENA NUMERU | Ceny ogłoszeń: |
|---|---|---|---|---|
| bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—<br>z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30<br>na prowincji:<br>z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30<br>za granicą . . . . . . . . . . zł. 8·— | REDAKCJI 27, 71-02.<br>ADMINISTRACJI 14-27. | LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.<br>Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.<br>Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. | 20 gr. | Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, raski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej. |

# Przed zjazdem gospodarczym.

## Wywiad z p. Senatorem H. Loewenherzem.

Wobec zwołanego do Lwowa na dzień 17 bm. zjazdu działaczów gospodarczych i społecznych B. B. W. R. trzech województw południowo-wschodnich zwróciliśmy się do p. Senatora Loewenherza z prośbą o oświetlenie zarówno istoty jak i celów zamierzonego kongresu. Zaczęliśmy więc od pytania:

— Czy zjazd lwowski będzie li tylko odtworzeniem dla społeczeństwa miejscowego głównych momentów ogólnopaństwowego zjazdu gospodarczego, jaki niedawno miał miejsce w Warszawie?

— Zjazd warszawski — odparł p. Loewenherz — był inauguracją poniekąd konkretnej pracy twórczej społeczeństwa na całym obszarze Rzeczypospolitej. Miał on charakter nietylko rzeczowy ale także hasłowy. Zadaniem jego było, jak sądzę, przedewszystkiem stworzenie wielkiej sugestji w określonym kierunku. Bardzo plastycznie ujął to p. prezes Sławek, określając jako zasadniczy cel zjazdu „pobudzenie energii całego społeczeństwa, aby się ono wyzwoliło z nastrojów wyrzekania i załamywania rąk a pomyślało o dopasowaniu swojej pracy do warunków ogólnych, w jakich żyć nam wypadło“.

— Czy ma pan Prezes wrażenie, że efekt zjazdu warszawskiego nie zawiódł nadziei?

— Jestem tego zupełnie pewien. Doraźny sukces moralny zjazdu był niewątpliwy. Zjazd — rzekłbym obrazowo — rozpalił w myślach wielkie wszechpaństwowe ognisko, z którego każdy z obecnych wziął w duszę jakąś iskrę, by ją przenieść tam, gdzie jest teren jego bezpośredniej pracy. My, senatorowie i posłowie tej ziemi zaraz w Warszawie postanowiliśmy rzucić zarzewie aktywnej i planowej pracy gospodarczej i społecznej w środowiska nam najbliższe i oto tak powstała idea zjazdu sobotniego we Lwowie.

— Czy idea ta dała się tu dobrze zrealizować?

— Sądzę, że mogę zgóry w danym wypadku mówić już o poważnem osiągnięciu. Inicjatywa zjazdu została „w terenie“ przyjęta z entuzjazmem. Z programu widzi pan, ilu ludzi dało tu chętnie swoją dobrą pracę. Są to wybitni znawcy poszczególnych dziedzin naszego życia społecznego i gospodarczego. Przepracują oni i przemyślą niewątpliwie zasadnicze tezy kongresu warszawskiego i wysnują z nich konkretny plan pracy regionalnej. Zaś zadania społeczne i ekonomiczne, dopiero dostosowane wszędzie do warunków miejscowych, oparte na głębokiej ich znajomości wchodzą na drogę istotnej realizacji.

— Nie wiem, czy słusznie, ale wydaje mi się, że zjazd lwowski nie będzie chyba ostatnim etapem tego budzenia do działania społeczeństwa, które koniecznie trzeba wyrwać nietylko z inercji ale także z bezpłodnego i przesadnego pesymizmu?

— Ma pan zupełną rację. By osiągnąć bezpośredni wpływ na nastroje społeczne trzeba wejść głębiej we wszystkie komórki naszej zbiorowości. Dlatego też sobotnia wymiana myśli we Lwowie będzie ogniwem pośrednim pomiędzy inicjatywą zjazdu warszawskiego a tem dalszem budzeniem czujności, zaradczości i energji gospodarczo - społecznej, które dotrzeć musi do jak najdalej nawet na uboczu będących ośrodków.

— W czem widzi pan Senator zasadniczy moment tej wielkiej propagandy aktywności, jaka zostaje podjęta?

— Widzę go przedewszystkiem w pewnem odbudowaniu w społeczeństwie wiary we własne siły, która nie oglądałaby się bezustanku za pomocą państwową wyłącznie. Musimy zdobyć się na samodzielną walkę z przeciwnościami spowodowanemi przez t. zw. kryzys światowy. Musimy nauczyć się żyć i pracować w zmienionych warunkach. Rząd polski to potrafił i jest pod tym względem jednym z niewielu rządów, którym się to udało. Tę umiejętność rozwinąć w sobie muszą i obywatele we wszystkich dziedzinach swych poczynań. Dziś niema miejsca na anachronistów. Nowym czasom nowym konjunkturom należy patrzeć śmiało w oczy. Na to zaś należy o sytuacji obecnej, w jakiej działamy, jak najwięcej wiedzieć. Z pogłębionego uświadomienia sobie możliwości realnych wyniknie większa zdolność poruszania się w ich granicach. I to nietylko zmniejszy niezaradność, ale otworzy oczy ludzkie na pewne perspektywy, jakie w zmienionych nawet tak bardzo warunkach mieć będzie przed sobą zawsze męska energia i nie drepcąca staremi ścieżkami przedsiębiorczość.

— A więc idzie i o wskazanie nowych dróg dla wysiłków społecznych?

— Oczywiście, bo inaczej stalibyśmy jednak w dalszym ciągu na miejscu. A nam chodzi właśnie o dążenie naprzód przez odrodzony w odnowionej psychice i myślowości — zbiorowy wysiłek. Zjazd nasz będzie impulsem w tym kierunku.

# Pułkownik dr. Domaszewicz

## prezesem BBWR. ziem południowo-wsch. Rzplitej.

W dniu wczorajszym odbyło się w południe zebranie plenarne posłów i senatorów BBWR ziem południowo-wschodnich Rzplitej.

W zebraniu, odbytem w obecności wojewody lwowskiego ppłk. Beliny-Prażmowskiego wzięli udział prezes B. B. W. R. Sławek i sekretarz gen. Bloku pos. Brzęk-Osiński, którzy w tym celu przybyli do Lwowa. Zebranie otworzył Wiceprezes dr. Löwenherz zawiadamiając o rezygnacji wieloletniego prezesa BBWR. w Małopolsce płk. Koca i o powołaniu przez prezesa Sławka na to stanowisko zgodnie z wolą wszystkich posłów i senatorów ziem południowo-wschodnich płk. dr. Domaszewicza.

Nowy Prezes BBWR. naszej dzielnicy objąwszy przewodnictwo, wygłosił krótkie przemówienie oświadczając, że staje karnie na wyznaczonem mu przez prez. Sławka posterunku i wytrwa na niem po żołniersku, nie żałując wysiłku, nie cofając się przed trudnościami i wymagając równocześnie od wszystkich ścisłej i szczerej współpracy. Powaga i autorytet Państwa i Bloku, muszą być na naszym terenie jeszcze bardziej wzmocnione. Trudnego zadania podejmuję się tem śmielej, oświadczył dr. Domaszewicz, że na stanowisku Wojewody stanął płk. Belina Prażmowski, stary wypróbowany w praktyce żołnierz Marszałka Piłsudskiego.

Następnie wygłosił świetne przemówienie płk. Sławek, dając szereg nowych wytycznych i wskazań dla dalszej pracy Bloku na naszem terenie.

Mowa płk. Sławka, wywarła ogromne wrażenie. Z doskonałego przemówienia sekr. gener. Bloku posła Brzęk-Osińskiego, uderzyła wszystkich wskazówka, że w pracy organizacyjnej, należy dążyć nietyle do ilościowego powiększania szeregów ile przedewszystkiem, do jakościowego doskonalenia.

Jednogłośnie uchwalono wysłać depeszę do płk. Koca z podziękowaniem za wieloletnią pracę.

O godz. 2-giej min. 50 prezes Sławek i poseł Brzęk-Osiński odjechali do Warszawy, żegnani na dworcu przez Wojewodę Belinę-Prażmowskiego, prezesa dr. Domaszewicza i liczne bardzo grono posłów i senatorów z wiceprezesami dr. Löwenherzem i dr. Zdzisławem Strońskim oraz sekr. posł. Wójtowiczem.

# Pismo Okręg. Związku Legionistów

## do posła dr. Aleksandra Domaszewicza.

Z okazji powołania posła Domaszewicza na stanowisko prezesa Rady Naczelnej B. B. W. R. we Lwowie, Zarząd Okręgu Związku Legionistów przesłał na Jego ręce następujące pismo:

„Do ob. posła dr. Aleksandra Domaszewicza, prezesa Rady Naczelnej B. B. W. R. we Lwowie.

Zarząd Okręgowy Związku Legionistów składa serdeczne gratulacje ob. posłowi z powodu powołania Go na odpowiedzialne stanowisko prezesa Rady Naczelnej B. B. W. R. we Lwowie.

Zarząd Okręgu wyraża swą radość, że wybór p. pułk. Sławka padł na niedawnego prezesa naszego Okręgu i wybitnego leguna lwowskiego.

Równocześnie Zarząd Okręgu śpieszy zapewnić ob. Prezesa o swej gotowości do pełnej i szczerej współpracy z organizacją B. B. W. R. dla ugruntowania w społeczeństwie Ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Z legjonowem pozdrowieniem

Cześć!

Za Zarząd:

Sekretarz: M. Rotter

Prezes: Dr. Br. Wojciechowski.

KONSTANTY ŻEBROWSKI.

# Produkcja Rolnicza Małopolski Wschodniej.

Ostry kryzys rolniczy, który opanował cały świat. trwa i u nas czwarty rok. W ciągu tego okresu czasu zostały opracowane i ustabilizowane pewne metody walki z przesileniem rolniczem.

Pierwszym i wyłącznym środkiem walki było dążenie i wysiłek, mający na celu zmniejszenie dowozu zagranicznych artykułów rolniczych i oparcie konsumcji krajów na produkcji krajowej zapomocą uprzywilejowania a następnie zarezerwowania rynku wewnętrznego dla wytwórczości rolniczej krajowego pochodzenia zapomocą polityki celnej, stopniowo rozbudowywanej. Odpowiednią ochroną celną dziś jest objęta prawie bez wyjatku cała produkcja krajowa i zarządzenia te przeprowadzane konsekwentnie spowodowały zmniejszenie przywozu artykułów rolniczych, które mogą być zastąpione przez krajowe produkty. Zasadnicza zmiana w polityce agrarnej Polski wprowadzona w życie była niezbędną i gdybyśmy stosowali dawniejszą liberalną politykę wolnego przywozu, położenie nasze byłoby nietylko gorsze pod każdym względem, ale wprost katastrofalne. Nie wynika z tego wniosek, że nowa polityka agrarna wyraźnie prorolnicza mogła rozwiązać przesilenie, niewątpliwie jednak uchroniła całą Polskę od ekonomicznych wstrząśnień i przyczyniła się do wydatnej i doraźnej pomocy rolnictwa, dzięki czemu położenie naszego rolnictwa w okresie najostrzejszym przesilenia stało sie znośniesze.

Struktura gospodarstwa Polskiego ma te szczególne właściwości, że pomimo gęstego zaludnienia, z rolnictwa żyje 70 proc. ludności i stan produkcji rolnej osiągnął taki poziom, że Polska pomimo naturalnego przyrostu ludności szereg lat będzie rozporządzać pewną nadwyżką produkcji rolnej, która nie może być skonsumowana w kraju, ale musi być wywieziona zagranicę. Nawet w latach najlepszej konjunktury 1926—1928 produkcja przekraczała ilość potrzebną dla konsumcji miast, a w latach gorszej konjunktury z powodów zupełnie zrozumiałych konsumcja zmalała, co jeszcze bardziej pogłębia troskę o wywóz nadwyżek produkcji, których zamieszczenie na rynku światowym spotyka się z coraz większemi trudnościami, wywołanemi przez odpowiednią politykę rolną innych państw, opartą na zasadach najdalej posuniętej autarkii. Polityka krajów europejskich, importujacych artykuły rolne, doprowadziła do zmniejszenia pojemności rynku światowego i dlatego musimy stosować nadzwyczajne wysiłki, czy to w postaci premii wywozowych czy to akcii interwencyjnej na rynkach zbożowych, czy to nadzwyczajnych kredytów udzielanych rolnictwu i całego szeregu innych środków, zmierzających do oddłużenia rolnictwa i utrzymania cen na rynku wewnętrznym ponad parytet cen światowych. Dla podniesienia opłacalności produkcji środki te okazały się niezbędnemi ze względu na to, że z powodu nadwyżek wywozowych jesteśmy związani z cenami światowemi, od których nie możemy się nigdy oderwać bez stosowania nadzwyczajnych wysiłków i sztucznych środków.

Jeżeli z jednej strony na całym świecie kurczy się konsumcja wszelkich artykułów rolnych, szczególniej najbardziej wartościowych, a z drugiej strony powszechne dążenie do autarkji spowodowało, że cały szereg krajów importujacych jak Niemcy, Francja, Italia, osiągnęły samowystarczalność, a największy rynek odbiorczy Anglia, porzuciła swoją historyczną politykę rolną, opartą na wolnym handlu i poszła za przykładem innych państw europejskich w kierunku protekcjonizmu celnego i kontyngentów przywozowych, jeżeli w Europie pozatem rynek przywozowy ograniczył się tylko głównie do Belgji, Holandji, Szwajcarji, Norwegii, to jest jasnem, że rynek światowy skurczył się do niebywałych granic. Rolnicze Państwa Europejskie, do których należy Polska, muszą z wytężoną energją prowadzić politykę eksportową i można powiedzieć że ani produkcja ani podaż na rynku bynajmniej pomimo przesilenia nie zmniejszyła się. Struktura ludnościowa i gospodarcza Polski nie pozwala na ograniczenie produkcji rolniczej i przemysłowej, co byłoby połączone ze zmniejszeniem wydatnego globalnej cyfry dochodu społecznego, i przyczyniłoby sie tylko do zaostrzenia przesilenia. Każda dzielnica Polski ma pewne specyficzne warunki produkcji rolnej, które powodują, że nadwyżki eksportowe znajdują się w pewnych dzielnicach Polski, z powodu warunków agrologicznych, ekonomicznych i stopnia gestości zaludnienia. Pod względem produkcji zbożowej najpoważniejsze nadwyżki eksportowe posiadają wojew. poznańskie i pomorskie oraz główne rynki zbytu znajdują się na Zachodzie, i dlatego eksport artykułów zbożowych zagranicę obejmuje głównie oba te województwa. Małopolska Wschodnia obejmująca 3 województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie posiada mniejsze, ale poważne stanowisko w eksporcie zbożowym, posiada jednak znaczenie większe nadwyżki eksportowe w dziedzinie nasion strączkowych, koniczyn i traw, oraz artykułów hodowlanych szczególniej nierogacizny, drobiu i jaj. Geograficzne położenie i oddalenie od portów morskich powoduje, że nadwyżki zbożowe są głównie wywożone do innych dzielnic Polski, głównie Krakowskiego i Śląskiego województwa, a nieznaczną ilość zboża wywozi się przez Gdynię i Gdańsk zagranicę. Eksport zbóż z całej Polski wynosił w 1931 i 1932 r.:

| | 1931 r. | 1932 r. | od 1/VIII. 1932 r.—1/IV. 1933 r. |
|---|---|---|---|
| żyto | 132.723 | 219.361 | 211.039 |
| pszenica | 48.582 | 66.147 | 13.281 |
| jęczmień | 138.120 | 145.609 | 149.886 |
| owies | 3.054 | 3.164 | 7.380 |

Z powyższych cyfr wynika, że pomimo pogarszającej się niemal z każdym miesiącem konjunktury na rynku światowym cyfry eksportu zbóż dotychczas nie zmalały. Małopolska wschodnia bierze udział nieznaczny w eksporcie zagranicznpm zbóż, obejmującym za rok 1931—1885 t. ziarna oraz 4709 ton mąki i kasz wszystkich czterech gatunków zbóż wobec 322479 t. ziarna wywiezionych z całej Polski, oraz 51344 t. mąki i kasz. Nikły udział w eksporcie zagranicznym zbóż z Małopolski wschodniej nie jest spowodowany deficytem zbożowpm naszej dzielnicy, gdyż przeciwnie mamy poważne nadwyżki ekspontowe, które jedynie z powodu spadku cen i stawek kolejowych wynoszących przy przewozie do portów naszych już w 1931 r. 25—30 prc. ad valorem, i uniemożliwiajacych konkurencje z zachodnią dzielnica Polski położona najkorzystniej w stosunku do rynków zbytu, zostały wywiezione do innych województw. Według oficjalnej statystyki przewozu towarów na P. K. P. z Ministerstwa Komunikacji z obrębu dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej nadwyżki wywozowe po uwzględnieniu przywozu ze stacji, znajdujacych się na terenie pozostałych dyrekcji kolejowych oraz wywozu zagranicznego wynosiły w 1931 r. dla pszenicy 45.850 t. dla żyta 33.073 t., dla jęczmienia 9.428 t., dla owsa 10.194 t., dla mąki pszennej i żytniej 42.763 t. i kasz 17.496 t., razem 158.804 t. Biorąc pod uwagę, że produkcja zbożowa w r. 1931 wynosiła 11,8 milj. t. a eksport zagraniczny 4-ch gatunków zbóż przy uwzględnieniu wywozu mąki i kasz wyniósł około 4,5 prc., nadwyżka eksportowa Małopolski wschodniej w stosunku do jej produkcji w 1931 r. wynoszącej 1,670 t. przedstawia zatem ponad 9 prc. całej jej produkcji. Okoliczność ta upoważnia do wniosku, że Małopolska posiadała w 1931 r. wyższe prc. nadwyżki eksportowe zbóż niż cała Polska, gdyż eksport zagraniczny zbóż w ostatnich latach wahał się w granicach od 4—5 prc. całej produkcji zbożowej. Tem można tłumaczyć niższe przeciętne ceny zbóż w ostatnich latach na giełdzie lwowskiej w porównaniu z notowaniami giełdy krakowskiej i warszawskiej, a w ostatnim roku i poznańskiej, spowodowane wiekszą podaża i trudniejszym zbytem na naszym rynku. Głównym artykułem produkcji roślinnej wywożonym z naszego terenu zagranice sa nasiona roślin strączkowych, fasoli, grochu i w mniejszych ilościach soczewicy i bobiku, w ilości 21.413 t. w 1931 r. wobec 52 tys. t. wywiezionych z całej Polski. Szczególniej zasługuje na uwagę produkcja fasoli, której przeszło 50 prc. produkcji wynoszącej około 40 tysięcy t. wywozi się zagranicę i do innych dzielnic Polski. Oczywiście nadwyżki eksportowe zbóż i strączkowych podlegają na naszym terenie pewnym wahaniom np. w ubiegłym roku nietylko w całej Polsce ale i w naszej dzielnicy plon pszenicy był o 50 prc. niższy niż w r. 1931, jednakże został on w znacznej mierze skompensowany przez wyższe plony żyta, jarych zbóż szczególnie kukurydzy i strączkowych, skutek czego u progu nowej kampanji zbożowej nie możemy mówić o niedoborze produkcji roślinnej na naszym terenie, zniż dukcji roślinnej na naszym terenie, cze dowodem jest wzmożona podaż powyższych artykułów na rynku i tendencja zniżkowa. Czynne saldo produkcji roślinnej na naszym terenie zawdzięczać należy w znacznym stopniu wysiłkom Min. Rolnictwa i Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, która znalazła wyraz w dażeniu do uszlachetniania i standaryzacji produkcji w ogóle, a szczególniej w popieraniu hodowli prywatnej zbóż i innych roślin rolniczych, oraz propagandzie stosowania przez ogół rolników nawozów sztucznych. Na naszym trenie istnieje 12 gospodarstw zajmujących sie hodowlą zbóż, ziemniaków, buraków, nasion roślin warzywnych i pastewnych, oraz 30 gospodarstw reprodukujacych orygnalne nasiona. Mamy również saldo czynne w obrocie nasion koniczyn, traw w ilości 350 do 400 wg. 10-tonnowych, nasion oleistych w ilości również około 400 wagonów. Eksport powyższych nasion oraz nasion warzywnych i chmielu wyraża się w cyfrze ponad 10 milj. zł. w naszym eksporcie zagranicznym, eksport zaś strączkowych z naszej dzielnicy osiaga w ostatnich trzech latach pomimo trudności eksportowych około 7 milj. zł. rocznie. W związku z ogólnemi zagadnieniami państwowej polityki rolnej, w dziedzinie produkcji roślinnej, została rozpoczeta przed kilku laty akcja rozwoju produkcji lnu na terenie województw północno-wschodnich. W porozumieniu z wileńskiem towarzystwem lniarskiem, lniarska akcja M. T. R. ma na celu podniesienie i uszlachetnienie produkcji lnu i konopi, rozwój przetwórczości chalupniczej i organizację zbytu na rynku wewnętrznym, który w obecnej chwili ma pomyślniejsze widoki z powodu akcji rzadu i zakupu wyrobów lniarskich przez instytucje państwowe i monopole. Akcja lniarska na naszym terenie spowodowała w b. r. wzmożoną produkcje w 1932 r. i zwiekszenie eksportu włókna około 40 prc. i pakuł około 30 prc. w ogólnej ilości 1285 t. Wedle zestawienia zaświadczeń eksportowych krajam od-

(Dalszy ciąg na stronie 3-ciej).

# Program Zjazdu

## działaczy gospodarczych i społecznych

**sobota, dnia 17-go b. m. godzina 10-ta rano, sala Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. Akademicka 17.**

Zagajenie Zjazdu przez wiceprezesa senatora Dra Loewenherza i powołanie Prezydjum Zjazdu.

1) Referat ogólny — senator Dr. Szarski, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej.
2) Referat rolniczy — senator Potworowski, dyr. Banku Rolnego, p. Zan Tomasz i poseł Szajer.
3) Referat prezesa Związku Rewizyjnego Spółek Zarobkowych p. Dr. Jennera Władysława na temat: „Ruch spółdzielczy na terenie Małopolski w dobie obecnej".
4) Referat przemysłowy — senator Dr. Szarski, poseł Dr. Wojciechowski.
5) Referat handlowy — wiceprezes kongregacji kupieckiej p. Jan Kanty Pfau.

Przerwa obiadowa.

6) Referat samorządowy — poseł Chowaniec.
7) Referat rzemieślniczy — Dr. Filip Wachtel, wiceprezes Izby Przemysłowo-Handlowej i wiceprezydent Irzyk Franciszek.
8) Referat posła Burdy i inspektora Janickiego na temat: „Zagadnienie pracy w dobie obecnej".
9) Referat Dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego Dra Chechlińskiego Marjana i dyr. Stefana Uhmy: „Podstawowe zagadnienia polityki finansowej".
10) Referat dyr. Kolei Państwowych Dr. Świgosta Stanisława i ref. turystyki przy Województwie stanisławowskim p. Zdanowicza Mikołaja na temat: „Znaczenie turystyki pod względem gospodarczym".

Resume — poseł Dr. Byrka Władysław, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej.

Zamkniecie Zjazdu.

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej).

Nabywcami małopolskiego lnu były Czechosłowacja, Niemcy, Węgry a i Bułgarja w br. Akcja M. T. R. w 1933 r. polegała tu między in. na rozpowszechnianiu nasion szlachetnych lnu, które zostały rozprowadzone przez M. T. R. w ilości 6.160 kg. lnu długowłóknistego pochodzenia wileńskiego tytułem prób i doświadczeń. W akcji przetwórstwa lniarskiego znaczne zasługi ma Tow. pracy obywatelskiej kobiet, które zorganizowało na Targach Wschodnich w b. r. wystawę lniarskich wyrobów wytwarzanych w powiecie rudeckim na kursie tkackim zorganizowanym przez T-wo. Akcja sadownicza rozwija się na terenie Małopolski wschodniej bardzo pomyślnie i dzięki temu już w r. 1931 została osiągnięta samowystarczalność pod względem produkcji owoców umiarkowanej strefy, przyczem nadwyżka eksportowa naszego terenu osiągnęła 48.55 t. Jednocześnie rozwija się produkcja niektórych owoców, w południowych powiatach, które dotychczas przewoziliśmy w większych ilościach z zagranicy, a mianowicie moreli, brzoskwiń i winogron, a w b. r. powiększyła się również produkcja kawonów. Dzięki znacznym wysiłkom polityki rolnej wywóz zagranicę artykułów produkcji roślinnej uległ w ciągu kampanji 1932/33 nieznacznemu zmniejszeniu w porównaniu z r. 1931/32 pomimo znacznie gorszej konjunktury. Pod względem ilościowym eksport zmniejszył się z Polski o 15 prc. w ciągu 8 miesięcy do 1 kwietnia 1933 pod względem zaś wartości o 27 prc. Jeżeli spadek wywozu produkcji roślinnej z Polski wyraził się za okres od 1 sierpnia 1932 do 30 kwietnia 1933 w ilości 296.367 tysięcy zł. podczas kiedy w tym samym okresie wywóz za 8 miesięcy 1931 i 1932 wyraził się w ilości 434.088 tysięcy zł., to bardziej dotkliwym był spadek wywozu produkcji zwierzęcej i produktów przemysłu rolnego, który przedstawia się w cyfrach następujących:

| | 1/VIII 1932—1/IV 1933 | 1/VIII 1931—1/IV 1932 |
|---|---|---|
| produkcja zwierzęca | 152 424 tysięcy zł | 235.147 tysięcy zł |
| produkty przemysłu roln. | 30.893 " " | 71 820 6 " |

Pogorszenie konjunktury światowej wywołało znacznie większe trudności wywozu artykułów droższych, jak bydła, trzody chlewnej jak również produktów zwierzęcych, przemysłu rolnego. Szczególniej zmniejszył się wywóz bydła rogatego z 8.282 na 2761 sztuk z całej Polski. Jeżeli jednak porównamy cyfry wywozu bydła rogatego zagranicę, obliczonego w tonnach za rok kalendarzowy 1931 okaże się, że wywóz bydła wyniósł z Małopolski wschodniej 4.713 t. wobec wywozu z całej Polski 9.949 t. Znaczny wywóz bydła oraz mięsa naszego w porównaniu z całą Polską zawdzięczamy wieloletniej akcji hodowlanej, która szczególnie na terenie woj. stanisławowskiego osiągnęła najlepsze rezultaty i bydło Simmentalskie tam hodowane jest cenione jak w obrocie wewnętrznym tak i w eksporcie. Niemniej jednak eksport bydła i cieląt oraz mięsa wołowego i cielęciny z Polski spadł w dziale bydła o 72.5 proc., a w dziale cieląt o 79.5 proc. Spadek wywozu bydła, a także i nabiału jest wynikiem niepomyślnego kształtowania stosunków polityczno-handlowych z dotychczasowemi rynkami zbytu coraz bardziej kurczącemi się. Ogromny sukces w stosunkowo krótszym czasie osiągnęło M. T. R. w dziedzinie hodowli trzody chlewnej, co wpłynęło na rozwój przemysłu bekonowego na naszym terenie. Przemysł ten stał się w Polsce daleko ważniejszą gałęzią wytwórczości eksportowej do Anglji, niż wywóz żywca do Czechosłowacji i Austrji, podlegający coraz to nowym ograniczeniom, co znalazło swój wyraz w spadku wartości eksportu żywca z 52.2 milj. zł. w 1931 do 28.8 milj. zł. w 1932 r. W rozdziale kontyngentu, przyznanego Polsce przy wywozie świń do Austrji, okręg Izby lwowskiej wynosił w obu latach około 40 prc. kontyngentu. Udział zaś okręgu Izby lwowskiej wedle danych Izby lwowskiej w eksporcie bekonów według danych polskiego przemysłu bekonowego wynosił w 1931 r. 11 prc., w 1932 roku wykazał znaczny wzrost a to do 14 prc. ogólnego eksportu z Polski. Pomimo ciężkich konjunkturalnych stosunków gospodarczych w 1932 r. i pomimo obniżenia wartości spadku funta angielskiego i spadku wartości towaru o 30 prc., przemysł bekonowy zdołał utrzymać eksport na poziomie z 1931 r. w r. 1932, a w naszej dzielnicy nasze 4 wytwórnie zwiększyły wytwórczość, do czego niewątpliwie przyczyniła się racjonalnie prowadzona od szeregu lat akcja hodowlana. Gorzej przedstawia się przemysł wędliniarski, którego produkcja skurczyła się w r. 1932 do 25 prc. w stosunku do r. 1931 z powodu kurczenia się konsumcji wewnątrz kraju i trudności wywozowych. Jednym z najbardziej ważnych artykułów wywozowych z Małopolski Wschodniej są jaja, których wywóz w 1932 r. wyniósł z okręgu Izby lwowskiej 2.955 wagonów 10-tonnowych, podczas zaś kiedy wywóz z całej Polski wyniósł 4.809 wagonów 10-tonnowych. Spadek eksportu jaj w 1932 r. z całej Polski pod względem ilości o 22 prc. a wartości o 42 prc. dotknął szczególniej naszą dzielnicę, zajmującą dominującą pozycję w wywozie zagranicznym.

Izba przemysłowo-handlowa, w zrozumieniu doniosłej roli, która ma na naszym terenie podniesienie hodowli drobiu, w porozumieniu z eksporterami jaj oddała w ręce Małop. Tow. Roln. wykonanie programu podniesienia hodowli drobiu, który dzięki przeznaczonemu na ten cel funduszów jest przeprowadzany na terenie trzech powiatów podgórskich, gdzie przeważała dotychczas produkcja jaj bardzo drobnych.

Postulaty sfer rolniczych Małopolski wschodniej winne mieć przedewszystkiem na celu ułatwienie wywozu artykułów rolniczych ze względu na konieczność utrzymania naszej polityki wywozowej. Rewizja taryf stawek przewozowych winna mieć na względzie umożliwienie sprawiedliwej konkurencji dla Małopolski wschodniej z Wielkopolską w dziedzinie wywozu zagranicznego. Nie ulega wątpliwości, że kurczenie się konsumpcji wewnętrznej i zanik międzynarodowej wymiany towarów powoduje spadek cen i wzrost nadwyżek nieskonsumowanych produktów oraz zanik przemysłu rolnego szczególnie cukrowego i spirytusowego, który na naszym terenie szczególnie daje się we znaki przez ograniczenie produkcji okopowych buraków cukrowych i ziemniaków. Byłoby błędem jednak niedopuszczalnym poddawanie się psychozie pesymizmu nawet w tym wypadku, gdyby wyniki konferencji gospodarczej w Londynie okazały się nikłe. Rolnictwo nasze w tej chwili przetrwało 3 lata kryzysu, winno głęboko wierzyć, że walka ekonomiczna rozpętana na całym świecie wobec klęski powszechnego bezrobocia i powszechnej pauperyzacji musi prędzej czy później skończyć się w imię idei solidaryzmu społecznego porozumieniem międzynarodowem gospodarczem i politycznem, bez którego trapiąca cały świat choroba nie ustąpi.

## VLASTA BURIAN—HEBDA 0:6.

**Warszawa**, 16 czerwca. (PAT) W drugim dniu meczu tennisowego Italja-Polska para włoska panów Palmieri-Sartorio pokonała łatwo parę polską J. Stolarow-Tłoczyński 6:3, 6:1. Włosi po dwóch dniach prowadzą 3:0. Poza konkursem jednego seta rozegrał słynny komik i aktor filmowy czeski Vlasta Burian z Hebdą, przegrywając 0:6.



# Przemówienie p. Prezesa Sławka na konferencji BBWR. w Łucku.

**Łuck**, 16 czerwca. (PAT) Dnia 14 b. m. bawił tu prezes BBWR. płk. Walery Sławek, w towarzystwie gen. sekr. BBWR. posła Brzek-Osińskiego. W sali sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. odbyła się konferencja z udziałem prez. Sławka, wojewody Józewskiego, posłów i senatorów wołyńskiej grupy parlamentarnej i prezesów rad powiatowych BBWR. na Wołyniu.

Po przemówieniach posłów Puławskiego i Pewnego oraz sen. Dworakowskiego, zabrał głos prezes Sławek.

Prez. Walery Sławek omówił zadania BBWR. który opiera swe wartości na realnej pracy jednostek i grup, związanych z pracą dla państwa. To nastawienie prowadzi do harmonijnego współdziałania ludzi, mimo różnic narodowościowych, czy wyznaniowych. I tutaj na Wołyniu, zaczyna się zarysowywać nowa era współżycia.

Nie usiłujemy nikogo skłonić, by zmienił wiarę czy język. Pragniemy, aby każdy czuł się równouprawnionym obywatelem państwa. Pragniemy aby zaspokajanie potrzeb i budowa waszego życia — mówił prez. Sławek — wspólnemi realizowała się wynikami. Im więcej wzajemnego zaufania, im więcej dobrej woli, im więcej wysiłków i współżycia w tworzeniu waszego dorobku, tem szybciej otrząśniecie się z nastrojów pozostawionych przez przeszłość i pogodniejszą stworzycie sobie przyszłość. Wiem, że takie są intencje wasze, i że w tym kierunku zmierzają dążenia rządu i jego przedstawiciela na Wołyniu, waszego wojewody. Tu i ówdzie mogą powstać różne zgrzyty, zarówno ze strony społeczeństwa, jak i administracji, które tej linji jeszcze nie rozumieją, ale nie należy przez to kwestjonować słuszności obranej przez nas drogi. Konkretne nasze wysiłki zdobędą zrozumienie dla prawdy. O ocenianie ludzi według wartości pracy i o harmonijne stosunki wzajemne do Panów się zwracamy.

Następnie odbyła się akademja ku czci bohaterów Polskiej Góry, poczem przyjęcie u wojewody Józewskiego. Następnie prez. Sławek odwiedził „Ridną Chatę“ podczas wieczornicy z produkcyj chóru ukraińskiego.

**DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

T. ZAN.

# Czternaście lat osadnictwa i parcelacji.

Osadnictwo rolne powstałe na terenie trzech Województw Małopolski Wschodniej, zawdzięcza swoje istnienie uchwale sejmowej z dnia 10 lipca 1919 r., która po jej kilkakrotnem znowelizowaniu znalazła swój ostateczny wyraz w ustawie grudniowej 1925 r., obowiązującej po dzień dzisiejszy.

O ile pierwotne dążenia przebudowy ustroju rolnego szły po linii konieczności socjalnych, dalsze jej formy coraz to bardziej starają się przystosować do wymogów życia gospodarczego, mającego na względzie jak ekonomiczny interes Państwa, tak też i potrzeby prawidłowej produkcji rolnej.

Państwo, nie posiadając na obszarze b. zaboru austrjackiego własnego zapasu ziemi, zdatnego do osadnictwa, ogranicza tu swej udział do regulowania procesu parcelacyjnego pomiędzy prywatną własnością i nowonabywcami.

To też charakter miejscowej akcji redukuje się do t. zw. parcelacji prywatnej.

Pomimo znacznego zapotrzebowania ziemi w pierwszych latach działania ustawy, proces parcelacyjny wzmaga się dość powoli, i dopiero nabiera pełnej siły w latach 1922—1923 i w latach 1926—1928, gdzie maximum napięcia parcelacyjnego sięga w jednym roku 25 tysięcy hektarów przestrzeni rolnej.

Następnie przychodzą lata depresji ekonomicznej, wreszcie kryzys powszechny, które znowu bieg parcelacji osłabiają tak dalece, że podaż ziemi wyraźnie przekracza jej zapotrzebowanie, co też do ostatniego czasu stało się zjawiskiem dominującem.

Od początku powstania państwowości polskiej zostało rozparcelowanych i przeszło do rąk drobnych posiadaczy rolnych ca 270 tys. ha ziemi.

Wobec znacznego rozdrobnienia własności ziemskiej na obszarach trzech Województw Lwowskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, główna potrzeba parcelacji staje się upełnorolnienie. To też z ogólnej ilości rozparcelowanych obszarów około 150 tys. ha zostaje nabytych przez t. zw. adjacentów, czyli przez gospodarzy osiadłych, których dążeniem jest powiększenie swoich karłowatych gospodarstw. Jednocześnie Min. Reform Rolnych, dążąc do uporządkowania istniejącego stanu posiadania wszelkiemi środkami, stara się wpłynąć na równoczesną komasacje, co jednak dale się uzyskać jedynie na przestrzeni kilku tysięcy ha.

Pozostałe 100 tys. ha zostają rozparcelowane pomiędzy nowonabywców, którzy tworzą gospodarstwa samodzielne, o przeciętnej przestrzeni około 5 ha ziemi w jednej gospodarstwie rolnem.

Aczkolwiek stan osadnictwa jest przedmiotem nieustannego narzekania i ciągłej krytyki, tem niemniej stwierdzić należy, iż znaczna ilość obywateli Rzeczypospolitej, właśnie dzięki działaniu nowej reformy agrarnej, dopięła celu pozyskania dla siebie i swoich rodzin upragnionego warsztatu pracy na roli, korzystając jednocześnie z wielu środków pomocy, oraz opieki Państwa.

Poza resztą ceny kupna, nieuregulowaną jeszcze względem sprzedawców ziemi, Państwo jest głównym wierzycielem masy osadniczej, czy to z tytułu funduszu obrotowego reformy rolnej, czy też ze środków obrotowych Państwowego Banku Rolnego.

Ogół osadnictwa na omawianym terenie posiada znaczne zadłużenie, sięgające z tytułu pożyczek długoterminowych około 20 miljonów złotych, oraz średnio i krótkoterminowego kredytu organizowanego, który przypuszczalnie nie przekracza 5-ciu miljonów złotych. Do tego dochodzą zadłużenia prywatne, sięgające około 10-ciu miljonów złotych, w czem mieści się też oczywiście niespłacona reszta ceny kupna. Razem przeto ciężary te obliczone w przecięciu na cały ogół osadników samodzielnych wynoszą po przeszło 350 zł. na hektar rozparcelowanej przestrzeni. Że jednak niespełna 1/3 część osadników samodzielnych znajduje się w stanie zadłużenia w kredycie państwowym i organizowanym, to ich zadłużenie wypada znacznie wyżej i wykazuje, według przybliżonych oczywiście danych, sumę około, a może i przeszło, jednego tysiąca złotych na jeden hektar użytków.

Najistotniejsze jednak znaczenie posiadają w danym wypadku warunki kredytowe, od których zależą roczne należności płatnika, które on musi uiszczać w formie spłat ratalnych.

W tym zakresie zostały zastosowane w końcu roku ubiegłego i w roku bieżącym znaczne modyfikacje i ulgi, poważnie ułatwiające stosunki kredytowe osadnictwa.

Przedewszystkiem wydano rozporządzenie o komasacji kredytów długoterminowych z równoczesną konwersja kredytu w Listach Zastawnych na kredyt ulgowy. Aczkolwiek nie ustalono jeszcze ostatecznych zarządzeń, wnioskować należy, że spłaty roczne z tytułu niektórych kredytów obniżą się omal że nie trzykrotnie.

Dalej przewiduje się komasację kredytów średnio i krótkoterminowych. Bez względu już na samą możliwość obniżenia stopy procentowej, oraz na ew. rozszerzenie okresów spłat, byłoby nader wielką ulgą dla płatnika uproszczenie stosunku kredytowego przez sprowadzenie jego długu do jednego mianownika, oraz do wspólnych terminów płatności.

Pozostaje na razie otworem sprawa zobowiązań prywatnych, a w pierwszym rzędzie reszta ceny kupna, należnej ze strony nowonabywców byłym posiadaczom rolnym, którzy ziemię sprzedali.

W danym wypadku jednak przychodzi z pomocą ustawa o urzędach rozjemczych, które władne są jak co do unormowania warunków płatności, tak też do bardziej dogodnego i realnego okresu spłat należności pierwotnych.

Pomimo ogólnych ciężkich warunków gospodarczych, nie jest wykluczoną taka kalkulacja rentowności drobnego gospodarza, żeby on nie mógł wypłacić oprocentowania od różnych kategoryj swych długów w wysokości od 4—6 proc. co też odpowiadałoby sumie wygospodarzenia po 40—60 zł. z hektara użytków rolnych.

W tym stanie rzeczy należy uznać, że aczkolwiek trudne położenie nowo nabywców, niezawodnie ulegnie znacznej poprawie, o tyle przynajmniej, że przy sumiennej pracy i racjonalnym wysiłku będą oni w stanie utrzymać się przy nabytych warsztatach i dążyć nawet do poprawy swojej sytuacji.

Największą natomiast bolączką znacznej części osadnictwa jest obecnie nieuporządkowany ich formalny stan posiadania.

Wielu z pośród nabywców nie przywiązywało dostatecznej wagi do natychmiastowego przeprowadzenia tytułów własności na nabytych gruntach. To też liczne sprawy przeciągnęły się tak dalece, że dziś zachodzą znaczne trudności pod względem uzyskania przewłaszczeń. Stoją temu na przeszkodzie zamieszczone hipoteki dawnych posiadaczy, brak środków na dokonanie aktów, czasami nawet zmiana na tytułu własności dawnego właściciela.

Dotyczy to niestety znacznej ilości nowych posiadaczy rolnych, sięgającej kilkudziesięciu tysięcy nabywców.

Zaradzić temu ma nowelizacja ustawy marcowej 1929 roku, ogłoszona 29 kwietnia 1933 r.

Jest to paląca sprawa, a ogół osadników będzie jeszcze musiał przezwyciężyć dużo trudności, aby dojść pod tym względem do normalnego stanu rzeczy.

---

## Dom bankowy Schuetz i Chajes

Ta najstarsza we Lwowie i jedna z najstarszych w Małopolsce prywatna firma bankowa uprawia głównie dział kantoru wymiany i sprzedaży efektów. Dom Bankowy Schütz i Chajes specjalizował się również w dziale sprzedaży na spłaty premjówek państwowych oraz jest kolektura państwowej loterji klasowej. Firma ta pierwsza w kraju rozpoczęła propagandę umieszczania drobnych oszczędności w dolarówkach, premjówkach budowlanych i t. d.

---



DR. M. SZARSKI.

# Brak pieniędzy.

Wszyscy narzekamy na brak pieniędzy i w tym braku upatrujemy źródło ciężkiego przesilenia. Gdyby było więcej pieniędzy, nie byłoby kryzysu. Rozumowanie to jest błędne. Nie brak nam bowiem pieniędzy, ale brak nam kapitału. Pieniądz nie jest bowiem sam kapitałem, ale tylko jego przedstawicielem. Gdybyśmy mieli dosyć kapitału, mielibyśmy dosyć pieniędzy, ale ponieważ go nie mamy, nie mamy też dosyć pieniędzy. Kapitału nie można stwarzać przez konfekcję znaków pieniężnych, gdyż nie można stwarzać reprezentanta tego, czego niema. Nie pieniądz, ale kapitał jest podstawą gospodarstwa. Kapitał zaś tworzy się tylko pracą i oszczędnością, t. zn. musi być wypracowany i zaoszczędzony. Ale społeczeństwo zawsze sądzi, że przez prostą konfekcję znaków pieniężnych stworzy się kapitał i podniesie się gospodarstwo. Wprawdzie po doświadczeniach inflacyjnych dziś nikt nie myśli o druku państwowych pieniędzy papierowych, natomiast jednak wielu przypuszcza, że powiększenie obiegu banknotów, a więc rozszerzenie kredytu w Banku emisyjnym mogłoby poprawić sytuację. I to rozumowanie jest błędne. Trzeba odróżnić kredyt zwykły od kredytu w Banku emisyjnym. Pierwszy przenosi siłę nabywczą (pieniądz) istniejącą już, a nagromadzoną w oszczędnościach społeczeństwa, z kredytodawcy na kredytobiorcę; nie powstaje tu zatem nowa siła nabywcza, (nowy pieniądz). Natomiast przy kredycie w Banku emisyjnym rodzi się nowa siła nabywcza (pieniądz), a więc powiększa się już istniejąca. Aże by utrzymać wartość tej nowej siły nabywczej, Bank emisyjny musi baczyć na to, by wysokość obiegu dostosowaną była do istniejącej faktycznej podaży dóbr, t. j. do istniejącego zapasu płynnego kapitału. Jeżeli tego nie czyni, a więc rozszerza kredyt ponad te granice, pieniądz ulega dewaluacji. Kredyt taki wytwarza nie usprawiedliwiony, ani dochodem społecznym, ani wysokością oszczędności (ilością kapitałów) popyt na rynku, który prowadzi do nadprodukcji i do kryzysu. Wynika stąd, że wszelkie dążenia leczenia kryzysu polegające na nienormalnem rozszerzeniu kredytu, nie tylko nie zapobiegają przesileniu, ale wywołując dewaluację, pogarszają położenie, niszcząc istniejący, z oszczędności stworzony, kapitał.

Trzeba podnieść z wielkiem uznaniem, że polityka kredytowa Banku Polskiego wystrzegła się wszystkich tych błędów, które popełniły niejedne banki emisyjne zagranicą. Bank Polski dostosowywał nasz bieg zawsze do istniejącego zapasu kapitału płynnego i dlatego to wysokość naszego obiegu jest skromną w harmonji ze skromnością kapitałowego zasobu. Ale też tej to polityce zawdzięczamy stałość wartości złotego.

Nie brak nam pieniędzy, ale brak kapitału, względnie, jeżeli już koniecznie trzymać się będziemy terminu „pieniądz", brak nam poprostu w organizacjach finansowych (banki, kasy oszczędności itp.) skupionych pieniędzy. A brak ten istniejący pomimo niezaprzeczonego wzrostu wkładów oszczędnościowych ma dalsze i głębsze źródło, a jest nim nieszczęsna inflacja. Nie byliśmy wprawdzie nigdy krajem bogatym, ale jeżeli porównamy stan naszych oszczędności przed wojną nawet z dzisiejszym od roku 1926 znacznie podwyższonym stanem, zobaczymy, że inflacja pożarła lwią część naszego płynnego kapitału. Istotną przyczyną naszego ubóstwa kapitałowego jest więc zawsze jeszcze inflacja. W tem naświetleniu dopiero ocenić możemy całkowicie znakomitą politykę pieniężną Rządu i Banku Polskiego, dążącą za cenę i największych ofiar do utrzymania wartości pieniądza, jako kardynalnego warunku tworzenia kapitałów, tj. kapitalizacji, tak nam niezbędnej ze względu na zniszczenie kapitałowego dorobku pokoleń przez zbrodniczą politykę inflacyjną z przed 10 laty.

W obecnej chwili brak pieniędzy, a w istocie brak kapitału płynnego, ma swoją specyficzną przyczynę w tezauryzacji. Kapitał płynny względnie pieniądz boi się i kryje się w norach. Nie wykonuje swych funkcji jako środek wymiany, ale spoczywa, czekając na lepsze czasy, w których znikną obawy przed zawikłaniami politycznemi, społecznemi i finansowo-walutowemi. Kiedy te czasy nadejdą niewiadomo. Ale czyż to istne tchórzostwo kapitału płynnego nie przyczynia się samo do zwiększenia objektywnych przyczyn obaw, któremi się sam ten kapitał kieruje, odmawiając wszelkiej pracy? Przecież każdy ukryty złoty odbiera robotnikowi część zarobku, zwiększa bezrobocie, zmniejsza zdolność instytucyj finansowych do udzielania kredytu, słowem hamuje rozwój gospodarczy i stwarza to podłoże w społeczeństwie, które istotnie może się stać źródłem tych zawikłań, których się kapitał tak bardzo boi. — Walka przeciw obłędnej tezauryzacji, zaprzęgnięcie miljonowych sum trzymanych w monetach złotych w schowkach i pończosze, do pracy, uważam za najdonioślejsze zadanie obecnej doby, którego realizacja przyczyniłaby się do zmniejszenia braku kapitału płynnego, czyli, mówiąc popularnie a nie ściśle, pieniędzy.

—o—

B. G.

# Rys działalności kredytowej w Polsce.

Zagadnienia kredytowe w dobie obecnego przesilenia gospodarczego nabierają specjalnej wagi. Łączą się one bowiem ściśle z całym planem polityki finansowej, opracowanej przez Rząd, a mającym na celu: z jednej strony uzdrowienie i wzmocnienie całokształtu gospodarstwa państwowego i społecznego, a z drugiej przystosowanie metod i potrzeb tego gospodarstwa do specyficznych warunków, w jakich się obecnie cały kraj nasz znajduje.

Plan finansowy Rządu idzie po linji kompresji wydatków, tj. do stosowania ich do obecnych dochodów, — czyli dąży do obniżenia budżetu państwowego, budżetów samorządowych i prywatnych oraz uzgodnienia ich z realnemi możliwościami dochodu.

Jeżeli przejdziemy do naszego aparatu kredytowego, to i tu widzimy, że dopiero w ostatnich latach, a dokładniej mówiąc w ostatnim roku zaczął on dostosowywać się do rzeczywistych warunków życia.

Dla dokładniejszego rozumienia niedomagań kredytowych należy po krótce scharakteryzować powstanie aparatu kredytowego, działającego obecnie na ziemiach polskich. I tak na terenie b. zaboru austrjackiego polskie instytucje finansowe były przeważnie typu publiczno-prawnego (Bank Krajowy, Kasy Oszczędności); w b. zaborze rosyjskim uwidaczniała się przewaga bankowości prywatnej; w b. zaborze pruskim natomiast wybijał się na pierwszy plan typ instytucji o charakterze spółdzielczym.

W pierwszym okresie niepodległości, będącym zarazem okresem inflacji, przewagę zdobyły instytucje prywatne, które jako bardziej ruchliwe, wybiły się na pierwszy plan w życiu gospodarczem Polski, przyczyniając się przez swoją działalność kredytową i emisyjną do powstania szeregu cennych i trwałych placówek gospodarczych.

Po wprowadzeniu waluty złotej zaczynają odżywać i wyciskać swe piętno na życiu gospodarczem instytucje o charakterze publiczno-prawnym, spółecznym i spółdzielczym.

Tego typu instytucje finansowe mogą się rozwijać i spełniać swe zadanie tylko w ścisłym związku z ustabilizowaną walutą, dającą możność spokojnej, pewnej, obliczonej na dalszą metę kalkulacji. Okres przejścia z inflacji w okres stabilizowanego złotego spowodował zachwianie się wielu instytucyi bankowych prywatnych. Te, które się ostały po tym przykrym dla nich „krachu" mają szanse przetrwania i obecnego kryzysu.

W czasach „prosperity" polskiej, kiedy panował pęd ku inwestycjom różnego rodzaju, pęd ten znalazł swój refleks i w instytucjach kredytowych, niemal wszystkich, które udzielały kredytów w sumach, prawie przekraczających możliwości finansowe danej instytucji, a przytem częstokroć nie badając gospodarczego uzasadnienia przyznanego kredytu, jak też i możliwie absolutnej pewności lokaty. Wszystkie obliczenia były zestawiane pod znakiem konjunktury. Dadzą się tutaj zastosować słowa wysokiego dygnitarza państwowego, wypowiedziane na zjeździe gospodarczym w Warszawie: „Nasza obecna obawa przed jakimkolwiek wysiłkiem inwestycyjnym, to nasze „sparzenie się" na inwestycjach leży nie w faktcie inwestycyj, lecz w ich metodzie".

Zatem tak inflacja kredytowa, jak i zamrożenie wielu miljonów leży nie w samym fakcie udzielania kredytów, lecz raczej w metodzie ich przyznawania, która z punktu widzenia gospodarki celowej budziła poważne zastrzeżenia, a przytem odsetki były tak wysokie, że kredytobiorca częstokroć bez uszczerbku substancji majątkowej nie był w stanie im podołać.

Zanim dojdziemy do wniosku jakim winien być kredyt w obecnych przełomowych warunkach, należy cyfrowo przedstawić działalność aparatu kredytowego w Polsce.

Źródłem kredytu krótkoterminowego są w obecnej chwili następujące instytucje, które według stanu na dzień 31 grudnia 1932 r. udzieliły kredytu (w miljonach złotych).

| | |
|---|---|
| Bank Polski | 699 |
| Banki państwowe (BGK., PBR., PKO) | 321 |
| Banki akcyjne i Oddziały zagr. bków | 802 |
| Kasy Oszczędności | 553 |
| Spółdzielnie kredytowe | 406 |
| Banki komunalne | 45 |

Z cyfr wyżej przytoczonych wynika jasno, w którym kierunku przesuwa się punkt ciężkości zasilania kredytem gospodarstwa społecznego. Najważniejszem źródłem kredytowem jest Bank Polski, który udzielił około 700 miljonów złotych kredytów krótkoterminowych, tj. cca 25% ogólnej sumy kredytów; następnie banki akcyjne, które łącznie z oddziałami banków zagranicznych partycypują w około 28% ogólnej sumy kredytów.

Banki państwowe, t. j. Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny i Pocztowa Kasa Oszczędności ze swymi 321 miljonami złotych, czyli około 11% ogólu kredytów krótkoterminowych zajmują w stosunku do swej ogromnej roli w świecie finansowym i kapitałów własnych skromną pozycję.

W końcu należy się specjalnie zatrzymać nad doniosłą rolą Komunalnych Kas Oszczędności i Spółdzielni kredytowych w obrocie kredytowym. Kasy Oszczędności partycypują w ogólnym ruchu kredytowym sumą 553 miljonów złotych, tj. cca 19%, a Spółdzielnie kredytowe sumą 460 miljonów złotych, t. j. cca 14%, czyli obie te formy instytucyi finansowych społecznych udzieliły kredytów krótkoterminowych na 959 miljonów złotych, t. j. 33% ogólnej sumy kredytów, a tem samem wybijają się na pierwsze miejsce w obrocie kredytowym.

Jak żywiołowym był rozwój tych instytucyj niech o tem świadczą cyfry wzięte z naszego lwowskiego życia, a mianowicie z bilansów Miejskiej Kom. Kasy Oszczędności we Lwowie. Kredyty krótkoterminowe, udzielone przez tę Kasę wynosiły w r. 1924 około 877.000 zł. wzrosną się w r. 1929, roku najwyższej konjunktury, do około 30 miljonów złotych, na dzień zaś 31 grudnia 1932 wykazują stan cca 20 miljonów złotych.

A jeśli zwrócimy jeszcze uwagę, że w Polsce działa obecnie 372 Kas Oszczędności i około 7270 Spółdzielni kredytowych, to wtedy zrozumiemy dokładnie, jak doniosłą rolę odgrywa ta sieć kredytowa w naszem życiu gospodarczem i jak ważna jest dla małego i średniego człowieka, dla których stanowi niemal jedyne źródło kredytu.

W kredycie długoterminowym widzimy absolutną supremację banków państwowych, które na ogólną sumę emisyj (według stanu na 31/12. 1932) zł. 2.261 miljonów emitowały listów zastawnych i obligacyj na zł. 1.172 milj., czyli około 52 proc. ogólnej sumy emisyi. Dziedzina kredytu długoterminowego jest właściwem zadaniem banków państwowych i z biegiem czasu instytucje te stanowić będą główne źródło kredytu długoterminowego emisyjnego.

Z innych instytucyi emis. wymienić należy Towarzystwa Kredyt. Ziemskie z sumą kredytów około zł. 551 milj., Towarzystwa Kredytowe Miejskie, które udzieliły kredytów około zł. 322 milj., Banki Hipoteczne i Banki Komunalne z sumą kredytów około zł. 156 milj., oraz Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego, które emitowało obligacyj przemysłowych na złotych 48.000.000. Wszystkie wyżej wymienione instytucje kredytowe pracowały niemal wyłącznie, w zakresie określonym ich nazwą, a obecnie działalność emisyjną zawiesiły prawie zupełnie.

Analizując tempo natężenia kredytów w ostatnim okresie kilku lat, możemy stwierdzić, że rynek kredytowy rozrastał się w okresie ożywiającej konjunktury w niezwykle szybkiem tempie. W latach 1927/1928 działalność instytucyi finansowych w zakresie kredytu krótkoterminowego wzmogła się prawie dwukrotnie, a już w r. 1929 zanotować możemy znaczne osłabienie tempa wzrostu kredytów krótkoterminowych. W roku 1930 widzimy jeszcze słabsze tempo i dopiero w r. 1931 stwierdzamy gwałtowny spadek kredytu i to począwszy od drugiego kwartału. Był to logiczny skutek zaburzeń, jakie w tym czasie nastąpiły na zagranicznych rynkach finansowych które w rekoszecie uderzyły na nasz rynek. Odpływ lokat zagranicznych i wkładów krajowych, jaki nastąpił w tym czasie, i to w dużych rozmiarach zmusił nasz aparat kredytowy do kurczenia kredytów dla utrzymania płynności. Wprawdzie w czwartym kwartale 1931 r. przychodzi znaczne osłabienie tempa spadku działalności kredytowej, lecz staje się, jakkolwiek coraz słabiej, przez cały 1932 r. stałym, aktualnym objawem.

Równolegle zmniejszają się i obroty gospodarcze, które zkolei powodują słabnięcie zapotrzebowania kredytowego oraz zmniejszona podaż dobrego materjału wekslowego. Gdy dodamy do tych cech również moment osłabienia zaufania w stosunkach kredytowych, a w konsekwencji przechodzenie na transakcje gotówkowe, otrzymamy w grubych zarysach charakterystykę odcinka kredytowego.

Odmiennie jednak od dynamiki rozwojowej kredytów krótkoterminowych kształtuje się wykres rozwoju operacyj kredytu długoterminowego. Szczególnie wyraźnie zaobserwować możemy w grupie państwowego kredytu długoterminowego znamienny objaw zwiększania z roku na rok nasycenia życia gospodarczego kraju tą formą kredytu. Przytoczone cyfry najdobitniej zilustrują powyższe twierdzenie:

| rok: | 1929 | 1930 | 1931 | 1932 |
|---|---|---|---|---|
| kredyt długoterm. banków państwowych | 924 | 1076 | 1130 | 1272 |
| ogólna suma kredytów długoterminowych | 1837 | 2060 | 2213 | 2261 |

Widzimy zatem, że w ciągu ostatnich lat trzech, emisje banków państwowych wzrosły o zł. 348 miljonów a ogólna suma kredytów długoterminowych o złotych 424 miljonów, licząc w tem i emisje banków państwowych.

Przychodzimy obecnie do zagadnienia stopy procentowej, od której wysokości zależy zdrowy, tani kredyt. Ciekawem będzie unaocznić sobie ewolucję, jaką tu przeszliśmy od 1924 roku. I tak w roku tym stopa procentowa w obrotach prywatnych wynosiła 24 proc., by zejść do 20 proc. w roku 1926, 15 proc. w roku 1927, aż do obecnie obowiązującego poziomu 12 procent w stosunku rocznym.

Również i stopa procentowa, dozwolona w obrotach bankowych zniża się od 24 proc. w roku 1924 do obowiązujących obecnie 9 i pół proc. w stosunku rocznym. Także i Bank Polski przeprowadził obniżkę swojej stopy dyskontowej z 12 proc. w roku 1924 do obecnych 6 proc.

Widzimy z powyższych danych, jak celową i konsekwentną była polityka Ministerstwa Skarbu, dążąca przez obniżkę stopy procentowej do potanienia kredytu. Polityka ta miała również inny cel na oku, a mianowicie zmuszenie instytucyi finansowych do kompresji kosztów handlowych, a co za tem idzie dostosowania się do ogólnej linji polityki rządowej, tj. do obniżki budżetów własnych.

Z powyższych uwag wynika, że zdrowy kredyt zależny jest od dwu czynników: pewnej lokaty i niskiej stopy procentowej.

Instytucje finansowe zatem winne mieć przedewszystkiem na celu pewność lokaty a nie nadmierny zysk. Natomiast o taniość kredytu, czyli o obniżenie stopy procentowej, — bo trzeba stwierdzić, że i obecna stopa jest za wysoka — winno starać się całe społeczeństwo.

A na tym terenie spotka się społeczeństwo z całą przychylnością sfer rządowych, gdyż obniżka stopy procentowej mieści się w całokształcie planów finansowych Rządu.

—o—



# Działalność Państw. Banku Rolnego
## na terenie województw poł.-wsch.

Lwowski Oddział Państwowego Banku Rolnego, założony z końcem 1925 roku dla Województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, wykazał dużą żywotność. Wypłacił dotąd pożyczek hipotecznych długoterminowych przeszło 4000 na 16 miljonów zł., a obecnie udziela tych pożyczek na kupno gruntu z parcelacji w 4 i pół proc. listach zastawnych 40 i pół letnich.

W dziale kredytów powierzonych mu przez Ministerstwo Reform Rolnych i Rolnictwa i Robót Publicznych udzielił Oddział Banku około 10.000 pożyczek na kupno gruntu na kwotę 15.600.000 zł. przeszło 300 pożyczek hodowlanych na 2 miljony zł. i 23000 pożyczek na 14 miljonów zł. na odbudowę zniszczonych podczas wojny budynków drobnych rolników.

Za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności i Spółdzielni Kredytowych oraz Centralnej Kasy Spółek rolniczych udzielił dotąd lwowski Oddział Banku rolnikom kredytów na kwotę przeszło 70 miljonów zł.

Prowadzi także w dużym rozmiarze sprzedaż nawozów sztucznych.

W dziale bankowym wykonywuje przekazy i akredytywy w kraju i zagranica, inkaso weksli i dokumentów, zaliczkuje frachty kolejowe, otwiera rachunki czekowe i przyjmuje 5% wkłady na książeczki oszczędnościowe, płatne okaziciel owi, a mające zabezpieczenie pupilarności.

—o—

DR. BRONISŁAW WOJCIECHOWSKI, poseł na Sejm.

# Zagadnienie przemysłu w Małopolsce Wsch.

### a ZJAZD GOSPODARCZY.

Na tle powszechnych usiłowań do unormowania życia gospodarczego w Polsce, które dotknięte zostało ciężkim kryzysem ostatnich lat, inicjatywa organizatorów Zjazdu Gospodarczego z maja 1933, wybija się niezmiernie korzystnie na czoło. Albowiem kryzys gospodarczy ma w sobie wiele momentów natury psychologicznej. Trudno tu zresztą odróżnić co jest przyczyną, a co skutkiem, bo obniżenie poziomu dochodu społecznego wywołuje depresję psychiczną, ta z kolei powoduje dalszy upadek życia ekonomicznego i nowe przygnębienie społeczeństwa i t. d. Jeżeli więc chce się w pewnym momencie przystąpić do opanowania sytuacji, trzeba mieć wolę otrząśnięcia się z depresji moralnej. Jest to pierwszy warunek do uzdrowienia. A dalej trzeba uświadomić sobie na jakim poziomie może nastąpić względna stabilizacja stosunków gospodarczych, z tem założeniem, że poziom ten, oczywiście, będzie niższy od poziomu przedkryzysowego, choć może wyższy od poziomu w innych epokach historji gospodarczej narodu.

Pod tym względem Zjazd Gospodarczy spełnił swoje zadanie. Stwierdził pozytywną rolę Rządu, oraz gotowość społeczeństwa przy pokonywaniu trudności, podkreślił dodatnie momenty w naszem życiu gospodarczem, uświadomił ogół, że jesteśmy społeczeństwem biednem i dlatego nasze życie musimy ułożyć w myśl zasady „wedle stawu — grobla", a nie wzdychać napróżno i nieproduktywnie za dobrobytem minionych lat prosperity.

Oczywiście, że i dla naszej dzielnicy znaczenie zjazdu jest niepoślednie. Pod warunkiem jednak, że nie poprzestaniemy na stwierdzeniu tylko pewnych faktów i zamierzeń, ale w codziennej pracy będziemy utrwalać wszystko to, co stanowi zdrowy warsztat pracy ludności naszego kraju, oraz budzić inicjatywę do nowych wysiłków.

W pracy tej nie wolno nam pomijać wskazań i nauk wyraźnie zaleconych przez Zjazd. A więc hasło: frontem do „drobnego człowieka" — musi nam przyświecać przy tworzeniu podstaw lokalnej polityki gospodarczej. Również otoczenie większą uwagą przemysłu przetwórczego i stworzenie mu lepszych możliwości rozwojowych winno stać się nakazem chwili. Należyte wykorzystanie surowców, których natura nie poskąpiła naszej dzielnicy, i udostępnienie ich dla celów przetwórczych i konsumcyjnych, oto dalsze zadanie.

A nad całą działalnością naszą w dziedzinie gospodarczej musi górować myśl, że tylko tam, gdzie istnieje współmierność między ceną produktu a siłą nabywczą konsumenta, — gdzie utrzymuje się równowaga między cenami płodów rolnych a cenami wytworów przemysłowych, — gdzie poziom zarobków szerokich mas ludzkości nie odbiega zbyt jaskrawo od skali życia „górnych dziesięciu tysięcy", — tylko tam można mówić o normalnych warunkach życia gospodarczego.

Możemy śmiało powiedzieć, że od stanu przemysłu zależy w dużym stopniu pomyślność mieszkańców tej ziemi. Mimo bowiem faktu, że Polska jest krajem wybitnie rolniczym udział przemysłu (bez handlu) w ogólnym dochodzie społecznym Polski — według danych, ogłoszonych w kwartalniku statystycznym za r. 1932 — wynosi ok. 39 prc. Dla naszej dzielnicy procent ten będzie nieco niższy. Rozwój stosunków idzie nieuchronnie w kierunku powiększania znaczenia przemysłu dla Państwa, gdyż jedynie, rozwijając przemysł, możemy przy braku możliwości emigracyjnych zatrudnić i wyżywić naszą ludność, której roczny przyrost wynosi około 500.000 głów.

Trudno w ramach artykułu dziennikarskiego przechodzić po kolei ważniejsze gałęzie wytwórczości naszej dzielnicy.

Gdybyśmy jednak chcieli wyciągnąć wnioski z zestawienia rozmaitych gałęzi tej wytwórczości, w związku z tendencjami, wysuniętymi przez Zjazd Gospodarczy w Warszawie, to możemy powiedzieć jedno:

Dzielnica nasza, jako mało uprzemysłowiona, przy posiadaniu znacznej ilości surowców, przy poważnej liczbie zdolnych, chętnych i tanich rąk roboczych, ma wszelkie szanse do wysunięcia się naprzód w dziele rozwoju przemysłowego Polski.

Niewyzyskane dostatecznie lub nieodkryte złoża ropy i gazu ziemnego, soli potasowych i innych minerałów, otwierają szerokie możliwości dla rozwoju przemysłu gazowo-naftowego i chemicznego.

Wobec bogactwa gleby i olbrzymich lasów istnieją wszelkie szanse na rozwój przemysłów rolniczych oraz przemysłu drzewnego.

Zainteresowanie naszej ludności przemysłem drobnym, jak wyroby alabastrowe, kilimkarstwo, wyrób skór, tkaniny lniane itd., przy podniesieniu wykształcenia fachowego ludności może zapewnić środki utrzymania wielu tysiącom rodzin małorolnych.

Inicjatywa do nas należy. Rozporządzamy małemi środkami, lecz przy małych środkach i, powiedzmy sobie, skromnych potrzebach, niejedno można zrobić, — trzeba jeno liczyć na własne siły. Trzeba stworzyć z Polski całej i z naszej dzielnicy wielki zbiorowy warsztat mrówczej pracy, oparty na własnych zasobach i własnych środkach finansowych, pracy zorganizowanej, fachowej i na zrozumieniu interesu społeczeństwa i interesu własnego opartej.

Mamy rozumną politykę ogólną Rządu — stwórzmy zdrową gospodarkę społeczeństwa.

Na obcych liczyć nie możemy. Obcy ze swemi kapitałami dziś nie przyjdą, a jeśli kiedyś przyjdą, musimy baczyć aby nie zechcieli nas wyzyskać i uczynić z Polski swej kolonji gospodarczej a może i politycznej.

W nas samych — siła nasza.

---

# Dwojaka rola Druskienik.

Druskieniki należą do rzędu tych miejscowości kuracyjnych, na które nie można patrzeć wyłącznie z punktu leczniczego, ale i pod kątem wypoczynkowo-klimatycznym. Solanki druskienickie, znane jako środki lecznicze zgórą od 100 lat o rozmaitem stężeniu, zbliżone są do słynnych wód w Kissingen i służą zarówno do kąpieli jak i do picia. Źródła druskienickie, stosowane w najrozliczniejszych przypadkach cierpień i przewlekłych schorzeń, zdobywają sobie z roku na rok coraz większą popularność. Świetne pokłady borowinowe, cieszące się już nietylko lokalną sławą kąpiele kaskadowe na Rotniczance i wreszcie nowocześnie urządzony zakład dla leczenia powietrzem, ruchem i światłem — dopełniają rzędu urządzeń i środków leczniczych w Druskienikach. Jeśli dodać do tego, że w sezonie kąpielowym przebywa tam około 40 lekarzy, wyłania się stąd zupełnie wyraźnie charakter Druskienik, jako jednego z pierwszorzędnych miejsc kąpielowo-leczniczych w Polsce.

Druskieniki jednak stanowią też idealne niemal miejsce wypoczynkowe. Położone na wysokim brzegu Niemna, wśród miejscowości pagórkowatej, suchej, pokrytej olbrzymiemi lasami sosnowemi, posiadają balsamiczny klimat. Obdarzone przez naturę wręcz przepięknem położeniem stanowią doskonałe miejsce dla tych, którzy po zgiełku dnia codziennego i wyczerpującej pracy szukają na łonie natury nietylko odosobnienia, ale i zdrowia. Wycieczki po olbrzymich borach, czy po prześlicznych jeziorach, teatry, koncerty, dancingi i t. d. — są dla tych, którzy szukają rozrywki.

Nadaje to Druskienikom podwójną rolę, służąc w ten sposób zarówno ciężko chorym, jak i tym, którzy szukają odprężenia w kulturalnych warunkach pobytu. Rozbudowa Druskienik, urządzenia inwestycyjne, możliwości i troska zarządu zdrojowiska sprawiają, że każdy z przybywających znajdzie dla siebie te dogodności dnia codziennego, które mu umilą kilkotygodniowy pobyt nad uroczemi brzegami poetycznego Niemna. Nikt ani nic go tam nie krępuje; zapaść w szumiące o żywicznej woni lasy, zrodzić po złotym piasku brzegów jezior, słuchać srebrnych kaskad na Rotniczance — oto co dają Druskieniki tym, którzy jadą tam dla zdrowia i ukojenia.

---

J. K.

# Produkcja ropy w Polsce i wiercenia.

Do przemysłów dotkniętych nasilniej obecnie przesileniem światowem należy nasz przemysł naftowy. Składają się na to — poza ogólnemi znanemi powodami kryzysu — jeszcze trudności techniczne naszego wiertnictwa, ponieważ na Podkarpaciu szyby wymagają wierceń do głębokości znacznie większych niż w innych krajach, jak np. w Rumunji, Rosji oraz w szeregu krajów Ameryki. Pomimo kolosalnego rozwoju techniki wiertniczej — szyby, które w poprzednich latach wiercono do gł. 1.800 metrów w okresie 3—4-ch i więcej lat, dzisiaj wymagają około 2 lat — jednak kosztów niżej 1 do 2 miljonów złotych w Zagłębiu borysławskiem obniżyć nie można, a sama już eksploatacja odwierconych szybów pociąga za sobą niezmiernie wysokie koszty. Do podrożenia kosztów eksploatacji zaliczyć należy przedewszystkiem obciążenie udziałami bruttowemi produkcji ropy w Polsce.

Kopalnictwo naftowe opiera się na austrjackiej ustawie państwowej z 11 stycznia 1907 i uzupełniającej ją naftowej ustawie krajowej z 22 marca 1908. Ustawa ta, obowiązująca do dnia dzisiejszego, opiera się na zasadzie akcesji, czyli przynależności gruntowej, uznającej własność prywatną złóż bitumicznych, t. j. naftowych. Właściciel gruntu może eksploatować te bitumeny bądź sam, bądź też może odstępować prawa naftowe osobom trzecim za dowolnem wynagrodzeniem. Właściciel gruntu, odstępując prawo eksploatacji bitumenów pod powierzchnią jego terenów, zastrzega sobie prócz różnych i to bardzo wygórowanych opłat za używanie powierzchni, jeszcze udział w produkcji „brutto", to znaczy udział obciążony kosztami produkcji. Udział ten z reguły wynosi 20 proc. Obciążenia tego, — przy coraz droższym, bo coraz głębszem wierceniu i coraz to mniejszych ilościach dowierconej ropy, którą trzeba tłokować z głębokości do 2.000 m., gdyż szybów samoczynnych w Zagłębiu borysławskiem teraz niema, — przemysł naftowy nie może wytrzymać.

Ustawa naftowa z tego powodu, jak i z wielu innych względów jest nieodpowiednia przestarzała i niedostosowana do dzisiejszych warunków kopalnictwa naftowego. Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje projekt nowej ustawy górniczo - naftowej już od roku 1927.

Postulat zmiany ustawy naftowej oraz przedewszystkiem ograniczenia udziałów brutto do pewnej maksymalnej, a zarazem możliwej do zniesienia wysokości obciążeń bruttami — słusznie był przez prawie wszystkich referentów podkreślany na ankiecie naftowej, odbytej we Lwowie, dnia 23 marca 1933 z inicjatywy Izby Przemysłowo - Handlowej.

W ostatnich czasach przerzucono na przemysł naftowy cały szereg ciężarów, które mogą być początkiem końca naszego rodzimego przemysłu. Czynniki miarodajne zmusiły przemysł nasz do wykupienia spirytusu, w celu mieszania go z benzyną dla mieszanki napędowej, co jest równoznaczne z wyparciem na eksport setek cystern benzyny rocznie — najwartościowszych w Kraju produktów z przetworów ropnych. Wyparcie tych ilości na eksport jest równoznaczne ze zmniejszeniem utargu przetworów uzyskanych ze 100 kg. ropy, a więc z dalszem jeszcze obniżeniem i tak już katastrofalnie niskiej ceny ropy; cena ta obniży się jeszcze przez przerzucenie na przemysł całego funduszu drogowego.

Przyczyny podane powyżej oraz ciężary, pod któremi ugina się wogóle przemysł w czasach kryzysu — spowodowały zmniejszenie się ilości wierceń. Produkcja, utrzymująca się aż do r. 1928 na prawie niezmienionym poziomie, spadła w ostatnich 4 latach gwałtownie, a od r. 1932 i w pierwszem półroczu 1933 spadek ten zaznacza się wprost katastrofalnie. W znaczniejszym jeszcze stopniu obniżyła się ilość odwierconych metrów, których funkcją jest produkcja.

Poniżej umieszczona tablica wykazuje ten katastrofalny spadek wierceń:

### Uwiercone metry.

| | w metrach: 1929 | 1930 | 1931 | 1932 |
|---|---|---|---|---|
| Okręg Drohobycz: Rejon Borysław | 34.097 | 28.616 | 14.444 | 8.063 |
| „ Kopalnie poza Borysławiem | 18.103 | 30.251 | 20.749 | 17.690 |
| Okręg Jasło | 33.825 | 38.551 | 28.666 | 25.267 |
| Okręg Stanisławów | 12.856 | 19.180 | 10.655 | 7.458 |
| Okręg Radom | — | 436 | — | — |
| Razem w całej Polsce | 98.881 | 117.034 | 74.514 | 58.478 |

Z powyższego zestawienia odwierconych metrów w ostatniem 4-leciu — przy uwzględnieniu podziału na rejony — wynika, że głębokich szybów, a więc szybów, których odwiercenie najwięcej kosztuje, a które są dla produkcji naszej najbardziej miarodajne, t. j. szybów w rejonie borysławskim i bitkowskim wiercono najmniej, podczas gdy jeszcze w r. 1929 i 1930 metrów tych w rejonie borysławskim i bitkowskim odwiercano stosunkowo więcej.

Dla ilustracji, jakie towarzystwa ile metrów odwierciły w ostatniem 4-leciu podajemy poniższą tablicę:

| „MAŁOPOLSKA“ | 1929 | 1930 | 1931 | 1932 |
|---|---|---|---|---|
| | w metrach: | | | |
| Okręg Drohobycz: Rejon Borysław | 11.725 | 8.124 | 6.046 | 5034 |
| „ „ Kopalnie poza Borysławiem | 8.639 | 13.320 | 6.910 | 6.860 |
| „ Jasło | 12.535 | 10.708 | 4.186 | 4.712 |
| „ Stanisławów | 6.359 | 9.220 | 4.836 | 4.007 |
| Razem cała „Małopolska“ | 39.258 | 41.372 | 21.978 | 20.613 |

| | w metrach: 1929 | 1930 | 1931 | 1932 |
|---|---|---|---|---|
| Tow. „Galicja“ | 8.438 | 15.006 | 7.997 | 4.287 |
| „ „Gazy Ziemne“ | 1.410 | 3.592 | 1.543 | 105 |
| „ „Limanowa“ | 4.698 | 5.480 | 1.805 | 1.317 |
| „ „Pionier“ | 517 | 2.420 | 2.805 | 2.549 |
| „ „Polmin“ *) | 1.044 | 2.152 | 1.889 | 2.423 |
| „ „Standard-Nobel“ | 5.954 | 5.698 | 2.824 | 2.904 |
| Inne towarzystwa | 37.562 | 41.314 | 33.673 | 24.280 |

Jak z powyższych zestawień wynika, Firma „Małopolska“ odwierciła w ostatnim roku w rejonie borysławskim 62'5 proc. a w bitkowskim 54 proc. odwierconych w tych rejonach metrów.

Dla zilustrowania, jak rozstrzygającą dla istnienia naszego przemysłu jest ilość odwierconych metrów, podajemy cyfry, przedstawiające produkcję ropy brutto w powyższym czasokresie:

| | w cysternach: 1929 | 1930 | 1931 | 1932 |
|---|---|---|---|---|
| Okręg Drohobycz: Rejon Borysław | 47.057 | 44334 | 39.070 | 33.029 |
| „ „ Kopalnie poza Borysławiem | 7.891 | 8.561 | 9.491 | 9.043 |
| „ Jasło | 7.361 | 8535 | 9.765 | 9.582 |
| „ Stanisławów | 4.542 | 4846 | 4.702 | 4.014 |
| Razem w całej Polsce | 66.851 | 66.276 | 63.028 | 55.668 |

*) z czego 1.421 metrów w Daszawie wyłącznie za gazami.

—o—

INŻ. STEFAN SULIMIRSKI.

# Przemysł gazu ziemnego
## w Małopolsce wschodniej.

Małopolska Wschodnia otrzymała w wyniku pionierskich wierceń, wykonanych przez S. A. Gazolina w Daszawie nowe bogate zagłębie gazowe.

Zagłębie to eksploatowane jest od roku 1924 przez S. A. „Gazolina“, zaś od roku 1928 również przez „Polmin“. Wydało ono do roku 1932 około 700 miljon. m³ gazu ziemnego, co stanowi jednak tylko część możliwej do uzyskania produkcji, regulowanej w zależności od zapotrzebowania.

Oddalona od zagłębi węglowych nasza dzielnica uzyskała więc możność korzystania z energji cieplnej w najdoskonalszej postaci. Szybki wzrost produkcji w tem zagłębiu, odkrycie bogatych rezerw gazowych i związana z tem rozbudowa dalekosiężnych gazociągów stwarza warunki rozwoju w Małopolsce Wschodniej szeregu gałęzi przemysłu, które niejednokrotnie poprzednio nie mogły się rentować.

Siecią rurociągów dalekosiężnych biegnącą z Daszawy w kierunku Stryja, Drohobycza, Borysławia i Lwowa przepływa obecnie przeszło 100 milj. m³ gazu ziemnego — rocznie.

Gaz ziemny zdobył sobie wstępnym bojem nowe rejony, do których dotarły gazociągi dalekosiężne. Świadczy o tem fakt, że na rurociągu Stryj—Lwów, wybudowanym przez S. A. „Gazolina“ z końcem roku 1929 już w następnym roku po ukończeniu budowy wynosiła konsumcja gazu ziemnego 15.8 milj. m³ gazu zaś w r. 1932 19.5 milj. m³.

Konsumcja ta wzrasta z roku na rok.

Ten rozwój zawdzięcza przemysł gazu ziemnego przedewszystkiem wysiłkowi i pracy polskiego technika i inżyniera, który pokonał trudności techniczne i udostępnił stosowanie gazu ziemnego do wszelkich celów.

Dzięki rezultatom tej pracy stosujemy dzisiaj gaz ziemny do kotłów parowych, palenisk przemysłowych wszelkich systemów i wielkości przyczem dzielność ich dochodzi do 90%.

Coraz szersze zastosowanie znajduje gaz ziemny do celów technologicznych. Używa go szereg składów fabrycznych i warsztatów do kucia, topienia i hartowania metali. Używają go huty szklane, cegielnie, wapienniki, gdzie daje on w porównaniu z opałem węglowym znacznie lepsze rezultaty tak pod względem ekonomji, jak i uzyskiwanej jakości wyrobu.

Zastosowany w motorach gazowych dostarcza gaz ziemny bezpośrednio energji mechanicznej. Służy on do produkcji energji elektrytrycznej w Małopolsce w wielkich elektrowniach na Podkarpaciu i we Lwowie.

Doskonałe rezultaty osiągnięte w tych zakładach pozwalają przypuszczać, że gazyfikacja elektrowni umożliwi rozwój produkcji, energji elektrycznej w Małopolsce.

Całe wreszcie miasta i osiedla leżące na linji gazociągów opalane są i oświetlane gazem ziemnym dzięki czemu ludność zyskuje kulturalne i higieniczne warunki życia.

Podkreślić tu należy, że rozwój konsumcji gazu ziemnego pociąga za sobą stały wzrost zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju urządzenia instalacyjne, pomiarowe i t. p. Krajowy przemysł instalacyjny i maszynowy ma więc tutaj nowe pole pracy, które niezawodnie stale będzie się rozszerzać.

Pozatem stają przed naszą dzielnicą posiadającą złoża gazowe nowe możliwości przemysłowego rozwoju.

Tak n. p. jedynym ośrodkiem przemysłu stalowo-hutniczego w Polsce jest dotychczas Górny Śląsk, gdzie przemysł ten rozwinął się w bezpośrednim sąsiedztwie złóż rudy żelaznej i węgla. Doskonałe naturalne warunki produkcji były więc decydującym czynnikiem w powstaniu tej ważnej gałęzi wytwórczości przemysłowej. Jeśli jednak rozpatrzymy warunki, w jakich obecnie pracują stalownie na Górnym Śląsku — dojdziemy do przekonania, że głównym czynnikiem przykuwającym ten przemysł do Górnego Śląska jest obecnie nie tyle ruda żelazna, ile źródło energji cieplnej — węgiel. Stalownie górno-śląskie przerabiają bowiem obecnie przeważnie stare żelaziwo i złom, który sprowadzają z całej Polski, a w małej jedynie części opierają swą produkcję na rudzie żelaznej.

Gaz ziemny może być przeto doskonałą podstawą rozwoju stalowni, położonych — w przeciwieństwie do Górnego Śląska — blisko miejsc konsumcji.

Założenie stalowni w Małopolsce Wschodniej byłoby czynnikiem pod względem ekonomicznym niezwykle dodatnim, Państwo zaś uzyskałoby nowy ośrodek tak ważnej wytwórczości przemysłowej, położony wewnątrz kraju.

Gaz ziemny jednak jest nietylko jedną z najlepszych form energji cieplnej, ale może stać się podstawą innych gałęzi przemysłu opartych na przeróbce gazu. Pierwszem zastosowaniem do przeróbki było otrzymanie **gazoliny**, której produkcja wzrosła z 539 tonn w r. 1924 na 38.832 tonn w roku 1932.

Jedną z najnowszych zdobyczy przemysłu gazu ziemnego jest produkcja płynnego gazu ziemnego otrzymywanego przy stabilizacji gazoliny. Dzięki temu produktowi można dostarczyć gaz w formie płynnej w butlach lub zbiornikach do miejscowości położonych w najdalszych zakątkach kraju, nieposiadających gazowni, gdzie może on być użyty do każdego celu. Zbyt tego gazu rozszerza się też z roku na rok.

Prace ostatnich lat z dziedziny chemicznej przeróbki gazu ziemnego wykazały, że gaz ziemny może być pozatem doskonałym surowcem do uzyskiwania całego szeregu produktów o dużem znaczeniu gospodarczem jak i paliw płynnych, chloro-produktów rozpuszczalników i t. p. przez chlorowanie, hydrowanie i pyrogenezę.

Duże widoki rentowności posiada również produkcja **sadzy** z gazu ziemnego, którą obecnie w znacznych ilościach sprowadza się z zagranicy.

Trudno dzisiaj podać cyfry, któreby określały wysokość wytwórczości i zbytu tych produktów, łatwo jednak możemy sobie zdać sprawę z korzyści, jakie przy rozwoju fabrykacji tych produktów odniósłby przemysł krajowy.

Przemysł gazu ziemnego w Polsce może się więc stać podstawą dla stworzenia poważnych ośrodków produkcji przemysłowej w naszej dzielnicy z wielką korzyścią dla interesów ogólnych i podniesienia siły ekonomicznej naszego Państwa.



# Na nic perswazje.

Od dawien dawna perswadowano nałogowym palaczom tytoniu, że nikotyna jest bardzo szkodliwa. 100 lat temu było nawet i tak, że warszawska rada miejska gwoli dogodzenia moralności publicznej, wyznaczyła surowe kary za palenie na ulicach miasta stołecznego, albowiem niedopałki zaśmiecały miasto... nieskanalizowane i niezabrukowane.

Dziś, gdy pali olbrzymia większość społeczeństwa — niezależnie od płci, wyznania i stanu — perswazje tembardziej na nic się nie przydadzą.

My jednak — nie będąc bynajmniej przeciwnikami palenia — mamy wyjście dla ludzi o słabszej kompleksji czy zdrowiu: palcie papierosy odnikotynowane. W fabrykach monopolu państwowego odciąga się nikotynę chemicznie i tak, że nie tracą zwykłego aromatu dymu tytoniowego.

# Spółdzielczość w województwach południowo-wschodnich.

## Wywiad z p. prezesem Władysławem Jennerem.

W całokształcie życia gospodarczego naszej dzielnicy niemałą rolę odgrywają organizacje i instytucje spółdzielcze. By wyjaśnić stan tej dziedziny usiłowań społecznych i dać jego obraz zwarty i plastyczny, zwróciliśmy się do p. Władysława Jennera, prezesa Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Jest to najrzetelniejszy u nas znawca ; propagator spółdzielczości. Stosunek jego do tej sprawy wychodzi daleko po za granice „fachowości". Jest to wiara i szerzenie tej wiary. Jedno i drugie oparte o potężną siłą przekonania i wprost niezwykłą wiedzę.

Pierwszem pytaniem, które pozwoliliśmy sobie postawić panu prezesowi Jennerowi, było:

— O ile ruch spółdzielczy może oddziałać, zdaniem pana, na wzrost dobrobytu i siłę moralną społeczeństwa?

— W odróżnieniu od państw i krajów uprzemysłowionych —zaczął nasz uprzejmy informator — kraje zahamowane w swym rozwoju ekonomicznym wykazują inne uwarstwowienia gospodarcze i społeczne, wykazują liczniejsze warstwy drobnych i średnich przemysłowców, rolników, rękodzielników (jak w Polsce przeszło 80 prc. ludności) i wszystkie te warstwy nie mają innego sposobu uintensywnienia swojego gospodarstwa, usunięcia swej niższości ekonomicznej i wzmocnienia swej pozycji społecznej — jak wzmacnianie swojej ekonomiki przez organizację spółdzielczą.

Czy to będzie chodziło o kwestię wspólnych zakupów, czy też o kwestię przeróbki ; zbytu produktów rolniczych, czy też rzemieślniczych, czy to chałupniczych, czy też organizacji pracy, czy to będzie chodziło o kwestię kredytu obrotowego tych warstw — wszędzie ruch współdzielczy staje się niezbędnym instrumentem ich ekonomiki.

Wzmacniając gospodarczo i społecznie te warstwy, kształcąc w nich zmysł samopomocy i solidaryzmu, budując wysiłkiem ich samopomocy niezbędne dla nich zbiorowe aparaty gospodarcze, których brak stanowi o ich niższości ekonomicznej i ich ekonomicznej zależności — ruch współdzielczy potęguje siły gospodarcze Polski, a równocześnie oddziaływując na stronę socjalną tych warstw i prze ciwstawiając się oddziaływaniom prze ważnie obcego kapitalizmu w kierunku rozkładu naszych stosunków społecznych — wnosi wśród tych najszerszych warstw poczucie pewności socjalnej, niezbędnej do uzyskania równowagi stosunków społecznych.

Podnosząc produkcję rodzimą, zastępuje nią spółdzielczość import towarów obcych, a zatem wpływa na podniesienie dobrobytu ogólnego, zwłaszcza obecnie, kiedy koncentrujący produkcję parowy silnik przestał być jedynym silnikiem fabrycznym, a na całej przestrzeni krajów cywilizowanych drobne silniki, nie ustępujące sprawnością parowemu, decentralizują produkcję na korzyść drobniejszych form wytwórczości. Spółdzielczość drobnych producentów ma niezmiernie doniosłe zadanie.

— Jaki jest obecnie stan ruchu spółdzielczego na terenie trzech województw południowo-wschodnich? — pytaliśmy w dalszym ciągu.

— Przy określeniu stanu organizacyj spółdzielczych na terenie Małopolski Wschodniej — brzmiała odpowiedź — ograniczy się muszę do przedstawienia stanu spółdzielni, należących do Związków rewizyjnych, natomiast nie mogę dla braku danych podać dat, dotyczących t. zw. spółdzielni dzikich.

Spółdzielczość zorganizowana w związkach rewizyjnych przedstawia dwa typy: a to typ spółdzielni niezamykających kręgu swych organizacyj pod względem narodowościowym czy wyznaniowym — ten typ reprezentuje spółdzielczość polska — i drugi: typ spółdzielni narodowościowo-separatystycznych, który reprezentują spółdzielnie ukraińskie, żydowskie i niemieckie.

Spółdzielczość polska grupuje spółdzielnie w 3-ch związkach lwowskich, a to w Zw. Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, założonym w r. 1874, w Patronacie Spółdzielni rolniczych, założonym w r. 1890-tym, tudzież w Związku Spółdzielni Kółek rolniczych, istniejącym od r. 1920, jak również w 2-ch związkach warszawskich: Związku Spółdzielni Spożywców i w Związku Spółdzielni Wojskowych.

Spółdzielnie, należące do tych związków, zorganizowały 451.000 członków, co stanowi 59,49 prc. ogółu zorganizowanych na tym terenie spółdzielców.

Natomiast separatystyczne spółdzielnie na tym terenie zrzeszają 307.000 członków, z czego na spółdzielnie ukraińskie przypada 253.000 t. j. około 33,33 prc. ogółu, na żydowskie 51.000 członków, i na niemieckie około 3.000 członków.

Związek Stow. Zarobkowo-Gospodarczych reprezentuje typ większych spółdzielni, administrowanych fachowo. Liczy on na tym terenie 154 spółdzielnie kredytowe wspólnego zakupu i zbytu rolników, chałupników i zrzeszeń pracy, nadto spółdzielnie rzemieślnicze i przetwórcze, tudzież spółdzielnie mieszkaniowe i budowlane. Ilość członków tych spółdzielni wynosi 171.305, kapitały tych spółdzielni w udziałach — 8,309.000 zł. fundusze zasobowe — 3,009.000 zł. wkłady oszczędności — 13.402.000 zł., kapitał obrotowy — 51,825.000 zł.

Spółdzielnie Związku Kółek rolniczych zrzeszają przeszło 40.000 członków, a kapitał obrotowy ich wynosi 6,079.000 zł.

Patronat spółdzielni rolniczych reprezentuje typ spółdzielni Reifeisena i zrzesza w swych spółdzielniach 229.000 członków. Są to spółdzielnie kredytowe t. zw. Stefczyka, spółdzielnie mleczarskie, rolniczo-handlowe i różne. Spółdzielnie te zgromadziły udziały członków w kwocie 3,997.000 zł., fundusze zasobowe 2,814.000 zł., wkłady oszczędności 5.759.000 zł., a suma ich kapitału bilansowego wynosi 34,523.000 zł.

Spółdzielnie, reprezentujące szkołę nimską, zrzeszają przeszło 10.000 członków, a ich kapitał obrotowy wynosi 1,350.000 zł.

Głośna spółdzielczość ukraińska, organizowana wedle zgóry opracowanego planu, a stanowiąca nie tylko organizację gosp.-społeczną, ale i wybitnie nacjonalistyczną, zrzesza w swych spółdzielniach wspólnego zakupu i zbytu, w spółdzielniach mleczarskich i łajczarskich, w Reifeisenkach, tudzież w spółdzielniach produkcyjnych 252.700 członków, i wykazuje kapitały własne w sumie 11,620.000 zł., wkłady w sumie 7,230.000 zł., kapitał obrotowy 48,976.000 zł.

Spółdzielnie niemieckie wykazują sumę bilansową w kwocie 1,268.000 zł., zaś żydowskie — w kwocie przeszło 20,000.000 zł.

Jakkolwiek stan spółdzielczości polskiej na tym terenie wykazuje przewagę tak co do członków jak i co do kapitałów — to na specjalną uwagę zasługuje tempo rozwoju spółdzielczości ukraińskiej, działającej metodami całkiem swoistemi, niedostępnemi dla organizacyj polskich.

Poza organizacjami na terenie i poza związkami rewizyjnemi istnieje jeszcze nadbudowa w formie central gospodarczych. I tak: spółdzielnie Związku Stowarzyszeń, Związku Kółek Rolniczych korzystają z Centrali finansowej, którą jest Bank Związku Spółek Zarobkowych, jeden z najsilniejszych banków w Polsce, oparty wyłącznie o kapitał polski; spółdzielnie Patronatu posiadają centralę finansową w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, tudzież centrale gospodarcze Małopolski Związek Mleczarski i Związek Spółdzielni Przetworów Mięsnych.

Spółdzielczość ukraińska posiada 14 związków gospodarczych i powiatowych, tudzież 4 centrale gospodarcze, a to Centrobank, Narodna Torhowla, Masłosojuz oraz Centrosojuz. Spółdzielczość niemiecka posiada jedną centralę finansową i nowo założoną centralę gospodarczą. Spółdzielczość żydowska posiada 2 centrale finansowe: jedną we Lwowie a drugą w Warszawie.

— Informacje pana Prezesa są niezmiernie ciekawe. Do wyczerpania ich oczywiście daleko. Niestety, mamy ograniczone możliwości. Pozwólimy więc sobie zadać jedno jeszcze tylko w tych czasach „sakramentalne" pytanie: Jak na stanie ruchu spółdzielczego i funkcjach instytucyj spółdzielczych odbił się kryzys ekonomiczny?

— Wiedziałem, że się bez tego pytania nie obejdzie — rzekł, uśmiechając się dobrotliwie cierpliwy nasz rozmówca. — Czyż można zapomnieć o kryzysie? Kryzys gospodarczy, paraliżując w tej czy innej mierze pewne funkcje gospodarcze, które członkowie spółdzielni zbiorowo dokonywali w przedsiębiorstwach spółdzielni, musiał wpłynąć oczywiście na działalność i stan organizacyj spółdzielczych. W większej jednak mierze na przesilenie, które obecnie przechodzą spółdzielnie, oddziaływują czynniki natury moralnej: brak zaufania, popłochy wkładców, hasła nieregulowania zobowiązań, szerzone przez czynniki nieodpowiedzialne, i tym podobne nastroje, wywoływane czy to krachami zagr. banków czy też załamaniem się jakiejś zagranicznej waluty. Straty, wykazane przez organizacje spółdzielcze w Małopolsce Wschodniej, nie są jednak tak poważne jak na innych terenach. Nie ulega wątpliwości, że straty te jeszcze wzrosną, lecz znajdą one pokrycie w zasobach i rezerwach, poprzednio przez spółdzielnie stworzonych.

Z chwilą wprowadzenia ustawodawstwa, regulującego sprawy wynikłe z kryzysu, w organizacjach spółdzielczych ujawnia się nowa żywotność, a na terenie naszym ujawniają się nadto konkretne już plany i zamiary tworzenia nowych organizacyj przetwórstwa i zbytu rolników, a zwłaszcza chałupników, organizacji dostosowanych do ogólnej obecnej sytuacji gospodarczej.

# Nowy polski lot transatlantycki?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 16 czerwca. (Sz.) Agencja „United Press" donosi z Waszyngtonu: kpt. Skarżyński otrzymał od władz polskich pozwolenie na przelot z Argentyny do Stanów Zjednoczonych. Kpt. Skarżyński zamierza w najbliższych dniach rozpocząć lot do Waszyngtonu. Możliwe, że po pobycie w Stanach Zjednoczonych kpt. Skarżyński podejmie lot powrotny na samolocie RWD. V. bis przez Atlantyk do Europy.

Wiadomość ta wywołała sensację w Warszawie, przedewszystkiem w kołach lotniczych. Przyjaciele kpt. Skarżyńskiego twierdzą, że lotnik nasz przed swym odlotem z Warszawy zwierzał się im, że po przelocie nad Atlantykiem do Ameryki Południowej będzie usiłował powrócić do Europy również drogą powietrzną. W tej chwili jeszcze nie wiadomo, czy zwierzchnie władze kpt. Skarżyńskiego na tego rodzaju lot mu pozwolą, choćby ze względu na to, że dotychczas jeszcze żaden lotnik nie próbował przelecieć północnej części Atlantyku na aparacie turystycznym.

# Polska przystąpiła do rozejmu gospodarczego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 16 czerwca. (Sz) „Iskra" donosi z Londynu: Przewodniczący delegacji polskiej na konferencję gospodarczą wiceminister Adam Koc skierował dziś następujące pismo do sekretarza generalnego konferencji:

Mam zaszczyt zawiadomić pana, że Rząd mój, przyłączając się do zasad wyrażonych w rezolucji, powziętej przez Komitet Rady Ligi Narodów dla organizacji konferencji z dnia 12 maja 1932 r., jest zdecydowany nie podejmować począwszy od dnia 11 czerwca r. b. jak również podczas trwania konferencji żadnej inicjatywy, któraby obecnie przyczyniła się do zakłócenia wymiany międzynarodowej. Rozumie się, że to postanowienie nie przeszkodzi Rządowi polskiemu do poczynienia wszelkich potrzebnych kroków celem zapobieżenia sytuacjom, które mogłyby wyniknąć z deprecjacji waluty lub zarządzeń, w celu zakazania, zmniejszenia lub dyskryminacji importu towarów lub produktów pochodzenia nie polskiego. Rząd polski będzie mógł wymówić ten układ każdej chwili po 31 lipca 1933. za wypowiedzeniem miesięcznem pod adresem konferencji.

### TRZYDNIOWA PRZERWA W OBRADACH LONDYŃSKICH.

**Londyn**, 16 czerwca. (PAT) Konferencja londyńska uległa przerwie na 3 dni. Powodem tej przerwy jest oczekiwanie na rezultaty narad przedstawicieli skarbów i banków centralnych Ameryki, Anglii i Francji co do stabilizacji walut.

## Program radjowy.

**Sobota**, 17 czerwca.

**Lwów**, (381). Godz. 7—8: Warszawa nadaje audycję poranną. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt gramof. 12'25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12'35: Muzyka z płyt gramof. 12'55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'10: Kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Muzyka z płyt gramof. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Zagadki muzyczne. w opr. cioci Ady i Tadeusza Seredyńskiego. 15'50: Trans. z Warszawy: Wiadomości wojskowe i strzeleckie cinówi i odpowiedzi udzieli z ramienia Instytut Naukowo - Wydawniczego red. J. I. Targ. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 16'30: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Cecylja Węgrzynówna (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka aktualna. 17'15: Koncert lekki ork. T. Seredyńskiego. 17'55: Utwory na gitarze hawajskiej i bałałajce wykona p. Leon Frenkel - Frankowski. 18'15: Trans. z Wilna. „O grafomanii i grafomanach" wygł. p. Łopalewski. 18'35: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Władysława Lewingera, Kazimierza Kamińskiego, Antoniego Kwiecia, Luciana Budkiewicza. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Nowela Jana Waśniewskiego. „Chwalić Boga, nieźle" w gwarze olkuskiej, odczyta autor. 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Helena Azarewicz i Stefan Witas (śpiew). Prof. L. Urstein (akomp.) 20'50: Dziennik wieczorny z Warszawy. 21: Trans. z Warszawy. Wiadomości ogrodnicze — wygł. inż. Władysław Pietrzak. 21'10: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu wieczornego. 21'25—21'30: Przerwa. 21'30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 22: Audycja poświęcona C. K. Norwidowi w opr. p. Wilama Horzycy. 22'20: Płyta gramof. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40: z Warszawy. Felieton red. H. Tetlera: „Polska bandera na morzach świata". 22'55—24: Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał".

## Ze sportu.

Proszę Kolegów, którzy przed laty 30 pracowali około założenia „I. L. K. S. „Czarni", oraz grali w pierwszej drużynie w r. 1903—4, o podanie mi swych adresów oraz zawiadomienia, czy przyjadą na dzień 2-go lipca (niedziela) do Lwowa. — Tego dnia bowiem odbędzie się dalszy ciąg uroczystości jubileuszowych, urządzonych przez obecny Zarząd Klubu. Przy tej sposobności odbędziemy również nasz zjazd, dla przypomnienia sobie dawnych czasów, oraz weźmiemy udział w uroczystości trzydziestolecia. Pozdrawiam Was Koledzy serdecznie! Inż. Kazimierz Sołtyński, poczta Rypne ad Rożniatów.

# O napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

## Proces przeciw dalszym sprawcom napadu.

(DZIEWIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.)

W dniu wczorajszym zeznawał na wstępie świadek Władysław Latoszyński, em. sędzia w Gródku Jagiell., obecnie adwokat we Lwowie. Świadek widział na dwa czy trzy dni przed napadem na dworcu we Lwowie Kuśpisia. Capa nie zna wcale.

Świadek Marja Bilakowa, żona posła i adwokata z Gródka, który bierze udział w rozprawie jako obrońca, zeznaje, że mieszka w pobliżu poczty. Po napadzie, usłyszawszy strzały, wybiegła na schody i widziała jak przed pocztą upadł jakiś człowiek a inni ludzie, uciekając, przeskakiwali przez niego i strzelali na ślepo. Gdy raniony człowiek zaczął się ruszać, wciągnięto go do sieni domu posła B...ka, gdzie wkrótce skonał. Policjan... u niego w kieszeni maskę, ... złotych i torebkę z papryką.

Ciotka osk. Kossaka, Julja Kossakowa, oświadcza, że Motyka mieszkał u niej od 6 do 27 listopada 1932. W tym samym domu mieszkał osk. Kossak, który spotykał się z Motyką tylko wtedy, gdy przychodził do ciotki, a zdarzało się to rzadko.

Następnie zeznają babka oskarżonego Rozalja Kossak, ciotka jego Olena Kossak, i siostra Olena Kossak, która w maju 1932 była przez tydzień aresztowaną, jak przypuszcza w związku ze sprawą brata..

Św. Jan Mydel, st. przod. P. P. w Truskawcu, przeprowadzał rewizję w mieszkaniu ciotki Bilasa, Kramarowej i znalazł tam mapy i walizkę, zawierającą 3 rewolwery, 150 nabojów, oraz egzemplarze „Surmy", „Junaka" i „Naszego stanowiska". Rzeczy te miał, według jej zeznań, złożyć u niej Włodzimierz Bilas.

Po zeznaniach św. Stan. Marka, przod. P. P., rozprawę przerwano.

## P. Wicemin. Pieracki we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 16 czerwca. (Sz.) P. Wiceminister W. R. i O. P. p. Pieracki udał się do Lwowa, gdzie weźmie udział w III kongresie pedagogicznym Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Na kongresie tym p. Wicemin. Pieracki wygłosi referat p. t.: „Władza szkolna wobec rzeczywistości polskiej".

* * *

Dziś w sobotę, Rozgłośnia Lwowska Polskiego Radja transmitować będzie z Teatru Wielkiego we Lwowie uroczystość otwarcia III Kongresu Pedagogicznego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

—o—

## Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 16 czerwca. (Sz) W dzisiejszem ciągnieniu II klasy Pol. Loterji Państwowej padły wygrane na następujące numery:

50.000 zł. na nr. 105225.

20.000 zł. na nr. 58918.

15.000 zł. na nr. 138306.

2.000 zł. na nr. 290087,

po 1.000 zł. na nr. 46836 48584.

po 500 zł. na nr. 16058 43916 47069 69499 83194 110799 111286 114917 139845 145640,

po 400 zł. na nr. 11535 11558 32281 51316 55140 70407 101598 116277.

po 250 zł. na nr. 2484 3090 7654 29245 29706 32155 33410 47752 58821 78855 99333 119576 120362 123485.

—o—

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

**17**
**czerwca 1933**

**Sobota**
Marcjana m.
**Jutro:** Efrema
Wschód słońca 3.14
Zachód słońca 19'59

**TEATR WIELKI.**

Sobota 17 czerwca, godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Niedziela 18 czerwca, godz. 3.30 po poł. „Porwana narzeczona". Po raz ostatni. — Ceny najniższe, od 45 gr. do 3.50 zł. — O godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatnie występy Stefana Jaracza.

Poniedziałek 19 czerwca, o godz. 7.30 w. „Kapitan z Köpenick". Ostatni występ Stefana Jaracza.

**TEATR ROZMAITOŚCI.**

Sobota 17 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

Niedziela 18 czerwca, godz. 8 w. Teatr Mechanicznych Artystów.

Poniedziałek 19 czerwca, godz. 8 wiecz. Teatr Mechanicznych Artystów.

**COLOSSEUM.**

Film „Zwycięstwo Czarnego Dżeka" i rewja „Bo tu zabawa wre".

**KINOTEATRY.**

ADRIA: „Białe noce".
APOLLO: „Axella" (W pruskiej niewoli).
ATLANTIC: „Ożeń się ze mną".
CASINO: „Dziwolągi - Wybryki natury".
CHIMERA: „Szatan zazdrości".
GRAŻYNA: „Spóźniony romans" i „Wesoły tydzień".
KOPERNIK: „Mój przyjaciel król" i „Miodowy miesiąc".
MARYSIEŃKA: „Mój przyjaciel król" i Miodowy miesiąc".
MIRAŻ: „Dziewczę z krainy burz".
MUZA: „Pogromcy przestworzy".
PALACE: „Ekstaza".
PAN: „Godzina z tobą".
PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony.
RAJ: „Zalotny książę".
STYLOWY: „Tajemnica stenotypistki".
ŚWIT: „Trader Horn".
UCIECHA: „Książę Dracula" oraz rewja „Ach te Lwowianki".

**Teatr Wielki.** „Kapitan z Köpenick" Zuckmayera święci nieustanne triumfy na scenie Teatru Wielkiego. Tytułowa postać szewca Voigta w interpretacji Stefana Jaracza nabiera arcyludzkiej wprawy i głębokiego tragizmu. Historia jego życia jest wstrząsającym dokumentem bezsensowego regimu junkierskich Prus. „Kapitan z Köpenick" będzie jeszcze grany tylko kilka razy.

**Kochany Panie W!** Z prawdziwą radością zawiadamiamy Pana, iż wczorajsza premjera nasza w Teatrze Rozmaitości udała się nadzwyczajnie. Tłumnie zebrana publiczność entuzjastycznie witała każdy numer naszego bogatego programu, nagradzając wszystkich wykonawców huraganowemi oklaskami. Krótko mówiąc — odnieśliśmy pełny sukces. Gramy jeszcze tylko 4 dni do wtorku 20 czerwca włącznie, codziennie o godz. 8 wiecz. Oczekujemy Pańskiego łaskawego przybycia i łączymy wyrazy pozdrowienia i szacunku... Zespół Teatru Mechanicznych Artystów.

— **Niedzielna popołudniówka w Teatrze Wielkim.** Bezwzględnie ostatnie przedstawienie „Porwanej narzeczonej". W niedzielę dnia 18 b. m. o g. 3.30 po poł. daje Teatr Wielki pożegnalne przedstawienie „Porwanej narzeczonej" H. Zbierzchowskiego.

— **Teatr Rozmaitości.** Najbliższa premiera w Teatrze Rozmaitości. W teatrze Rozmaitości odbywają się próby z interesującej komedji włoskiej spółki autorów A. Rosseto i G. Capo p. t. „Zabiję ją". Reżyserję prowadzi znany we Lwowie reżyser Teatrów Szyfmanowskich p. R. Niewiarowicz.

— **Teatr Reduta.** Kasyno i Koło literacko-artystyczne. Dziś i codziennie pokaz sztuki p. Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Sprawa Moniki" w świetnem wykonaniu zespołu Reduty. Entuzjastyczne przyjęcie, jakiego sztuka doznała, wróży jej długotrwałe powodzenie.

— **Z sali „Colosseum".** Wielkie zainteresowanie wywołała zapowiedź wielkiego poranku rejowego w kinie „Colosseum", który odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 12 w południe. Czysty dochód tej imprezy przeznaczony jest na kolonie wakacyjne dla najuboższej dziatwy. Dekoracje do rewji pendzla prof. Z. Bałka

—o—

— **Towarzystwo Opieki nad matką i dzieckiem** urządza w niedzielę 18 b. m. zbiórkę uliczną. Dochód przeznaczony na Kolonje wakacyjne dla dzieci, na ochronki, bezpłatne recepty szpitalne, kursy pielęgniarskie i na inne cele, wchodzące w zakres działania Towarzystwa. Niewątpliwie wszyscy mieszkańcy Lwowa poprą gorąco cele tego pożytecznego Towarzystwa i przyczynią się choćby najskromniejszym datkiem do zasilenia jego funduszów.

# Zlot Sokoli.

Punktem kulminacyjnym Zlotu będą dzień dzisiejszy i jutrzejszy. Dzisiaj t. j. w sobotę o godz. 12-ej w południe odbędzie się uroczysta Akademja Sokola w sali gmachu Sokola-Macierzy przy ul. Zimorowicza, na którą wstęp jest bezpłatny. Umożliwi to wzięcie w niej udziału najszerszym warstwom społeczeństwa. Popołudniu o godz. 16 na boisku Sokola-Macierzy rozpoczną się ćwiczenia Sokole.

Jutro w niedzielę uroczystości Zlotowe rozpoczną się nabożeństwem polowem na boisku Sokola-Macierzy, na które wstęp jest również bezpłatny. Po nabożeństwie, które rozpocznie się o godz. 10 rano, wyruszy pochód sokolstwa polskiego, czechosłowackiego i jugosłowiańskiego do miasta. Pochód będzie szedł ulicami: Łyczakowską, Czarnieckiego, pl. Bernardyńskim, ul. Halicką, Kilińskiego, pod pomnik Sobieskiego, gdzie prezes Międzynarodowej Federacji Sokolej i Sokolstwa Polskiego druh Adam Zamoyski odbierać będzie defiladę Sokołów, poczem pochód będzie szedł dalej ulicami: Legjonów, Kopernika, Ossolińskich, Chorążczyzny na ulicę Sokola, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. O godz. 16-ej rozpoczną się, tak jak w dniu poprzednim, ćwiczenia sokole z udziałem gości zagranicznych.

Spodziewać się należy, że we wszystkich głównych uroczystościach Zlotu ludność Lwowa weźmie gremjalny udział, że witać będzie serdecznie idące oddziały sokole i da wyraz solidarności z nimi.

Wczoraj o godz. 20 przybyło do Lwowa 460 sokołów czeskich na zlot

# Pomoc lekarska na wsi.

Prawie na każdem letnisku ordynuje dzisiaj lekarz, są apteki, składy aptecz ne, to też z większym spokojem, niż dawniej, wyruszyć dzisiaj można na letnisko. Gorzej jest na wsi: lekarz mie szka w miasteczku, często oddalonem od wsi o kilka, a czasem nawet kilkanaście kilometrów.

Jest to jedna z większych bolączek pobytu na wsi, bo nawet jeżeli wszyscy są zupełnie zdrowi, o wypadek lub jakąś chorobę nietrudno. Toteż każdy człowiek powinien być do pewnego stopnia lekarzem, t. zn. musi umieć radzić sobie w każdym wypadku, zanim przybędzie lekarz. Zwłaszcza właśnie w lecie, na głuchej wsi, gdzie o lekarza tak trudno, i nawet na letnisku, gdzie oczekiwać go trzeba przez długie godziny.

Często w pewnych wypadkach minuty stanowią o życiu. Okład gorący, butelka z ciepłą wodą są często niezawodnym środkiem ratunkowym przy ataku sercowym, lub przynajmniej środkiem zapobiegawczym na pewien czas, zanim lekarz nie zrobi odpowiedniego zastrzyku.

Minuty decydują o życiu... Dobrze, jeżeli wypadek zdarzy się w dzień, kiedy gorąca woda jest pod ręką. Często zresztą i w dzień niema rozpalonego ognia, a cóż dopiero mówić o nocy.

Rozpalenie ognia na wsi jest kwestją kilkunastu minut, trzeba więc być na prawdę pozbawionym wszelkiej przezorności, jeżeli niema się w domu czegoś, co może zastąpić w każdej chwili kuchnię. Tym nieodzownym sprzętem na wsi jest maszynka spirytusowa „Emes", na której w ciągu kilku minut każdy może zagotować wodę. Zagotowanie litra wody trwa niespełna 9 minut, w ciągu więc 2—3 minut można na maszynce „Emes" zagotować tyle wody, ile potrzeba często, by ratować życie człowieka.

# Przestępność w Polsce w stosunku do ogółu ludności.

Przestępczość w Polsce zupełnie nie odpowiada stosunkom demograficznym u nas. Z ogólnej liczby 185.348 osób skazanych na podstawie wyroków prawomocnych, przypada na kobiety 32.037 wyroków, t. j. 17.3%. Wiadomo, że liczba kobiet u nas jest większa, niż mężczyzn (na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet), przestępczość zatem wśród mężczyzn jest bez porównania większa, aniżeli wśród kobiet.

Podobnie nie odpowiada stosunkom ludnościowym przestępczość i w odniesieniu do poszczególnych dzielnic. Ludność wojew. centralnych i wschodnich stanowi 59.3% całego państwa, natomiast ilość karanych sądownie w tych dwóch dzielnicach wynosi tylko 30.5% ogólnej ilości karanych, a więc prawie dwa razy mniej, niż to wypada ze stosunku ludnościowego. Na terenie woj. zachodnich, których ludność stanowi 14.1% zaludnienia Państwa, ilość karanych sądownie wynosi 14.7%. Stosunek zatem został zachowany. Natomiast na terenie woj. południowych, gdzie ludność wynosi 26.6% całego Państwa, karani sądownie wynoszą 54.8%, a więc wręcz odwrotnie, aniżeli w woj. centralnych i wschodnich.

Największy odsetek karanych sądownie stwierdzić należy w woj. central nych i wschodnich, gdzie kobiety stanowią 14.5% ogólnej ich ilości, w woj. zachodnich i południowych — po 10.7 procent. Natomiast młodociani w woj. zachodnich wśród przestępców są stosunkowo najliczniejsi, stanowiąc 13.9 procent natomiast w woj. centralnych i wschodnich 11.6% i w południowych — 9.6%. Dla kobiet odnośne liczby wszędzie są niższe, tak więc w woj. centralnych i wschodnich kobiety nieletnie stanowią 9.7% ogólnej liczby kobiet karanych sądownie, w wojew. zachodnich — 8.0% i w południowych — 6.0%. Wśród dorosłych odsetek kobiet będzie skutkiem tego oczywiście większy.

Również większe stosunkowo liczby otrzymamy dla kobiet wśród zwolnionych od kary na mocy amnestji, zawieszenia itp. przyczyn, w woj. centralnych i wschodnich bowiem stanowią kobiety 42.4% ogólnej ilości zwolnionych, w woj. zachodnich 22.5% i w woj. południowych — 28.1%. Porównywując przytoczone liczby z danemi dotyczącemi ilości karanych sądownie kobiet, należy dojść do wniosku że sądy nasze znacznie częściej stosują do kobiet zasadę zawieszenia kar.

O nasileniu przestępczości świadczy ilość skazanych recydywistów. Dla całej Polski ilość ta wynosi 13.6% (25.151 osób) ogólnej liczby karanych sądownie, przyczem w woj. centralnych i wschodnich recydywiści wynoszą 15.8%, w zachodnich 14.0%. Kobiety-recydywistki stanowią w woj. centralnych i wschodnich 16.4% ogólnej ilości karanych sądownie kobiet, w woj. zachodnich — 9.7% i w południowych — 7.9%. Tak więc w woj. centralnych i wschodnich kobiet-recydywistek jest stosunkowo więcej, aniżeli mężczyzn, w innych dzielnicach stosunek ten układa się odwrotnie. Najwięcej też kobiet wśród recydywistów wogóle jest w wojew. centralnych i wschodnich, gdyż stanowią one 18.1%, w zachodnich 12.2% i w południowych 11.0%.

Z. K.

**DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

# Ogłoszenia urzędowe.

## LICYTACJE.

I. Km. 728/33. Obwieszczenie. Komornik sądowy Rew. I. w Starym Sączu obwieszcza, iż dnia 25 lipca 1933 r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Starym Sączu przymusowa licytacyjna sprzedaż całej realności lwh. 2500 gminy Piwniczna składającej się z jednej parceli bud. oraz domu mieszkalnego parterowego z drzewa oraz płot za cenę kupna w kwocie 5.715 zł. Najniższa oferta 3.810 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2350/Km.

Czesław Popko, Komornik.
Stary Sącz, dnia 10 czerwca 1933 .

Km. 377/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności Na wniosek Gitli Apflowej, kupcowej w Jaśle, strony egzekwującej, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1933 o godz. 10 rano w Sądzie Grodzkim w Jaśle w biurze Nr. 21 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Jasło whl. 15. Oznaczenie realności 6/21, 14/21 i 1/21 część tej realności składająca się z pbud. lk. 77/1. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 27.179 zł. Najniższa oferta 13.589 zł. 50 gr. Do realności whl. 15 ks. gr. gm. Jasło należą następujące przynależności: dom mieszkalny parterowy murowany, 2 komórki drewniane, 3 wychodki parterowe murowane, oszacowane jak wyżej. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jasło dnia 8 maja 1933. 2351/K

Km. 632/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 17 lipca 1933 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Radymnie biuro Nr. 7 licytacyjna sprzedaż realności składającej się z pb. 192/2 — 192/3 — 192/4 — 192/5, wraz ze stojącym na tych parcelach domem murowanym piętrowym gm. Radymno Chaima Königa i tow. własnej. Cena szacunkowa wynosi 77.896 zł. Najniższa oferta wynosi 38.948 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radymnie.
Radymno, 12 czerwca 1933. 2360/k

E XII. Km. 1845/33. Edykt licytacyjny. Dnia 22 czerwca 1933 o godz. 11 przed połud. we Lwowie, Sykstuska l. 31 i 28, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie sklepowe, naczynia kuchenne i urządzenie domowe. (Sprawa egz. Jakób Landau, contra Adolfowi i Esterze Brumerom). Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 2361/k

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, rewiru XII, ul. Listopada 51.
Lwów, dnia 5 czerwca 1933.

Edykt licytacyjny. I. Km. 1682/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Dolinie rewiru I. ogłasza, że dnia 19 lipca 1933 o godz. 9-tej odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Dolinie, w biurze Nr. 6, licytacja następujących realności, a to: a) całej realności obj. whl 361 ks. gr. gm. kat. Jaworów, składającej się z pgr. lk. 291, 291/1, 322/3, 323/1, 324, 325, 326, stanowiących ziemię orną o łącznej powierzchni 5 ha. 43 a. 06 m.². Wartość szacunkowa 11.007 zł. Najniższa oferta 7.338 zł. b) ½ realności obj. whl. 170 ks. gr. gm. kat. Jaworów, składającej się z pgr. lk. 26, 28/1, 28/2, 29, 30, stanowiących ziemię orną i ogrody o łącznej powierzchni 49 a. 22.5 m.² Wartość szacunkowa 1.005 zł. Najniższa oferta 670 zł. Prawa, któreby tę licytację czyniły niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie Grodzkim w Dolinie, najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, gdyż inaczej nie mogłyby one być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się do edyktu licytacyjnego na tablicy powyż wspomnianego Sądu wyłożonego. 2362/k

Dolina, dnia 25 maja 1933.

## UPADŁOŚCI.

I. Sa 11/33/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Salomona Badera, kupca w Wadowicach, ul. Legjonów otwiera się w myśl § 1 ordynacji ugodowej postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się sędziego okręgowego Romana Petruszewicza w Wadowicach zarządca ugodowym Hirscha Gleitzmanna, kupca w Wadowicach. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 28 czerwca 1933 w Sądzie Okręgowym w Wadowicach. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie Okręgowym w Wadowicach biuro Nr. 76 na dzień 30 czerwca 1933 o godzinie 4 popołudniu. 2352

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice dnia 10 czerwca 1933.

I. Sa. 5/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Błażeja Stanisza w Lubatowei. Komisarz ugodowy Fryderyk Rużyczka, sędzia grodzki w Dukli. Zarządca ugodowy Tomasz Matusiewicz w Lubatowei. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Dukli dnia 10 lipca 1933 o godz. 10 rano Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 lipca 1933. 2359

Sąd Okręgowy, Wydział I
Jasło, dnia 3 czerwca 1933

Sa 23/33/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Salomona vel Zygmunta Blausteina nieprot. kupca we Lwowie pl. Krakowski (handel galanterją). Komisarz ugodowy Dawid Teikel sędzia Sądu Okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Lazar Spat we Lwowie, ul. Krakowska 27. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym sądzie biuro Nr. 23, dnia 13 lipca 1933 o godz. 12.30 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lipca 1933.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 14 czerwca 1933. 2364

Sa 19/32/93. Odmawia się zatwierdzenia ugody zawartej na audjencji ugodowej w dniu 5 kwietnia 1932 między dłużnikami Izakiem Eckem i Emanuelem Eckem, właścicielem składu materiałów budowlanych we Lwowie a ich wierzycielami.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 9 maja 1933. 2365

Sa 191/30/186. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Hermana Achta, kupca we Lwowie, wskutek rekursu dłużnika układowego, Sąd Apelacyjny uchwałą z dn. 11 marca 1933. I. Cz. 253/32/2 zmienił uchwałę z 5 listopada 1931 Sa 191/30/153, w ten sposób, że zatwierdził ugodę zawartą w dniu 9 stycznia 1931 między dłużnikiem a jego wierzycielami.

Sąd Okręgowy.
Lwów, 11 marca 1933. 2366

## FIRMY.

Firm. 113/33 i Firm. 144/33. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do ts. rejestru handlowego Oddział B. strona 118 przy firmie Spółka Akcyjna dla destylacji wina w Białej wpisano dnia 22 maja 1933 następujące zmiany: Udziela się prokury Wiktorowi Morpurgo. Ustanowiony prokurent uprawniony jest podpisywać firmę łącznie z jednym dyrektorem członkiem zarządu. Prokurę Ernesta Abelesa wykreśla się z rejestru handlowego.

Sąd Okręgowy
Wadowice, dnia 22 maja 1933. 2355

I. Firm. 91/33. Rg. C. II. 128. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Na zasadzie zgłoszenia z 26 maja 1933 zarządza się w rejestrze pod datą dzisiejszą następujący wpis: Siedziba firmy: Gorlice. Brzmienie firmy: „Przymierze" spółka naftowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krygu. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) nabywanie uprawnień naftowych, terenów naftowych, szybów i gruntów, celem poszukiwania i eksploatacji minerałów bitumicznych i gazów, b) zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw kopalnianych, lub nabywanie już istniejących przedsiębiorstw, c) nabywanie, pozbywanie i przerabianie produktów górniczych, d) zakładanie fabryk i urządzeń potrzebnych do prowadzenia interesów pod c) wymienionych e) nabywanie udziałów w obcych przedsiębiorstwach tego samego rodzaju, jakoteż procentów brutto, f) zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw transportowych, potrzebnych do spełniania powyższych celów, g) sprzedaż wytworów swych przedsiębiorstw, oraz handel artykułami w zakres tych przedsiębiorstw wchodzących. Umowa spółki z dnia: 28 kwietnia 1933. L. rep. 6.100. Wysokość kapitału zakładowego: 20.000 zł. Na kapitał wpłacono gotówką: 10.000 zł. Zawiadowcy: Ignacy Król, przemysłowiec w Krygu, Izydor Morgenstern przemysłowiec w Gorlicach i Stanisław Lewiński, przemysłowiec w Jaśle. Uprawnieni do zastępstwa: trzej zawiadowcy kollektywnie. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie trzej zawiadowcy przez położenie podpisów pod firmą spółki wyciśniętą pieczęcią lub napisem brzmienie firmy obejmującem. Umowa spółki zawiera następujące postanowienia co do wkładek nie w gotówce (Apports): Spółka obejmuje od Ignacego Króla tytułem jego wkładki 10.000 zł. ograniczone po dzień 28 kwietnia 1958 r. prawo własności pola naftowego „Ernuśka VI." whl. 1870 i „Ernuśka VII." whl. 1871 ks. naft. Sądu gr. w Gorlicach na warunkach i kontrakcie bliżej wymienionych.

Sąd Okręgowy w Jaśle Wydział I.
Jasło, dnia 1 czerwca 1933.

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 9/33. Edykt. Apolonja, Julja, Wojciech, Andrzej i Marja Jamrogowie, dzieci, pierwsza Michała i Marjanny z Barów, reszta Michała i Zofji z Jaraczów, urodzeni w Turaszówce pow. Krosno, pierwsza 1 stycznia 1876 r., druga 17 kwietnia 1881 r. trzecia 30 marca 1884 r., czwarty 6 listopada 1886 r. i piąta 12 października 1892 r., zarobnicy, zaginęli w Ameryce, pierwsza i druga około roku 1898, trzeci około roku 1905, czwarty około roku 1908, ostatnia około roku 1902. Kto ma o nich wiadomość, winien o tem donieść tut. Sądowi w ciągu roku od ogłoszenia. 2133

Sąd Okręgowy Wydział I.
Jasło, dnia 1 maja 1933 r.

I. T. 9/33/7. Edykt. Karol Gawlas syn Jana i Anny urodzony dnia 28 września 1892 zamieszkały w Krzyżowej jako żołnierz 56 p. p. b. armji austr.-węgierskiej zaginął na wojnie od maja 1915 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd Okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2354

Sąd Okręgowy Wydział I.
Wadowice, dnia 13 maja 1933.

I. T. 65/32. Edykt. Jan Kanty 2-ga im. Migdor, rel. rzym. kat., syn Józefa i Marjanny z Byłów, urodzony dnia 4 lipca 1887 w Łużnej pow. Gorlice, wyrobnik, zaginął w Ameryce około roku 1903. Kto ma o nim wiadomość, winien o tem donieść tut. Sądowi w przeciągu 1 roku od ogłoszenia.

Sąd Okręgowy w Jaśle.
Jasło, dnia 15 kwietnia 1933. 2357

T. 9/32. Edykt. Hryńko Bardam syn Wasyla i Anastazji urodz. 9 lutego 1879 w Leśnikach i tam przynależny, powołany do wojska z ogłoszeniem mobilizacji służył w 55 p. p. austr., miał zginąć w czasie walk pod Przemyślem w roku 1914 i zachodzi więc domniemanie, że nie żyje. Celem uznania go za zmarłego, ogłasza się, aby najpóźniej do 6 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym a jego wzywa się, aby dał znać o sobie. 2194

Sąd Okręgowy Wydział I
Brzeżany, 11 lipca 1932 r.

## OGŁOSZENIA PRYWATNE.



**Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.** **Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 13.**